

Zofia Ostrihanska
Dobrochna Wójcik

MŁODZIEŻ NIE PRYZYSTOSOWANA SPOŁECZNIE
(badania katamnesticzne)*

WSTĘP

1. Badania, omówieniu których poświęcona jest niniejsza praca, zmierzały do prześledzenia dalszych losów chłopców, objętych w latach 1976-1978, jako uczniowie klas III-VIII szkół podstawowych z terenu Warszawy (w 50 wylosowanych szkołach), badaniami indywidualnymi w związku z wytypowaniem ich przez nauczycieli ze względu na występujące u nich nagromadzenie objawów nieprzystosowania społecznego. Do grupy tej (określonej dalej jako „podstawowa”) zostali zakwalifikowani wszyscy (262) chłopcy (spośród ogółu wytypowanych przez nauczycieli 885 nie przystosowanych społecznie uczniów), ujawniający skumulowane objawy nieprzystosowania społecznego. Dalsze losy tych badanych porównywano z losami ich kolegów z tych samych klas i szkół, pochodzących z rodzin, w których ojcowie mieli taką samą co ojcowie w grupie podstawowej pozycję społeczno-zawodową (w grupie kontrolnej znalazło się 151 chłopców).

Za nie przystosowanych społecznie uznano tych, których „zachowanie nacechowane było zespołem objawów, świadczących o nieprzestrzeganiu podstawowych zasad postępowania, norm społecznych, obowiązujących młodzież w tym wieku, przy czym zachowania te nie miały charakteru sporadycznego, ale były

* Badania będące przedmiotem niniejszego opracowania wykonano w ramach problemu MR. II. 22 — Zdrowotne i społeczne problemy związane z alkoholizmem i innymi substancjami uzależniającymi i III. 7 — Rola prawa w rozwoju społeczeństwa i umacnianiu państwa socjalistycznego. Wyniki pierwszej części badań zostały omówione w następujących publikacjach: Z. Ostrihanska: *Rozmiary nieprzystosowania społecznego uczniów warszawskich szkół podstawowych*, „Archiwum Kryminologii”, t. VIII/IX, 1982; Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Alkoholizowanie się uczniów szkół podstawowych a objawy nieprzystosowania społecznego*, „Problemy Alkoholizmu”, 1978, nr 11; Z. Ostrihanska: *Norma poszanowania cudzej własności w zachowaniu uczniów szkół podstawowych*, „Państwo i Prawo”, 1980, nr 7; D. Wójcik: *Nieprzystosowanie społeczne młodzieży*, Warszawa 1984; Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Karalność uczniów nieprzystosowanych społecznie*, „Archiwum Kryminologii”, t. XI, 1984.

względnie trwałe, wielokrotnie się powtarzające”¹. Za objawy takie uznano; systematyczne wagary, wałęsanie się, ucieczki z domu, przebywanie w środowisku zdemoralizowanych kolegów, kradzieże, picie alkoholu, demoralizację seksualną, wandalizm, zachowania agresywne. Definicja ta ma charakter objawowy, ogranicza się do objawów zachowania, z pominięciem sfery nieprzystosowania psychicznego: złego samopoczucia, braku zadowalających kontaktów z otoczeniem, poczucia niezadowolenia z życia, złego funkcjonowania w grupie bez naruszania podstawowych norm społecznych itd. W definicji tej jednak podkreślono trwałość objawów, ich niezależność od aktualnej przemijającej sytuacji, nadano w ten sposób pojęciu nieprzystosowania społecznego charakter bardziej ogólny, zgeneralizowany na różne sytuacje i środowiska, w których dana jednostka funkcjonuje i w których nie potrafi dostosować się do podstawowych norm. Związano więc to pojęcie wyraźnie z osobowością osób określonych jako społecznie nie dostosowane.

Długofalowe badania zjawiska nieprzystosowania społecznego są z różnych względów bardzo ważne. Badania takie pozwalają na właściwą ocenę stwierdzonych w początkowym okresie objawów i na ustalenie ich znaczenia dla dalszej prognozy, a także na zdanie sobie sprawy z wartości i skuteczności interwencji podejmowanych wobec młodzieży społecznie nie przystosowanej.

Badania takie stwarzają możliwość rozróżnienia między przejściowymi trudnościami związanymi z określoną fazą rozwoju psychospołecznego dziecka, samorzutnie niejako ustępującymi w dobrej atmosferze wychowawczej, a zachowaniami wymagającymi bardziej zdecydowanej, opiekuńczo-wychowawczej czy nawet leczniczej interwencji.

Określone wyżej pojęcie nieprzystosowania społecznego zastosowano w naszych badaniach wobec dzieci szkolnych w wieku 10-17 lat, a więc tych, których osobowość znajduje się w rozwoju. Była to w większości młodzież w okresie dorastania, w którym szybkie zmiany biologiczne powodują zwiększoną pobudliwość, wrażliwość, wzmożoną konfliktowość, a także budzenie się i rozwój potrzeb i zainteresowań seksualnych. Okres ten charakteryzuje jednocześnie wielostronny rozwój funkcji poznawczych, postaw moralnych, życia emocjonalnego i uspołecznienia dziecka. Nasuwało się pytanie, czy niektóre z trudności sprawianych przez objętych badaniami chłopców nie mogły wynikać z problemów tego okresu rozwojowego i ulec samoistnemu wyrównaniu wraz z osiągnięciem przez nich dorosłości? Problem ten mogłyby oświetlić badania katamnesticzne.

W miarę dorastania poszerzają się kręgi społeczne, w których człowiek uczestniczy, zwiększa się zakres pełnionych przez niego obowiązków, podejmuje on nowe role społeczne. Młodsze dziecko żyje przede wszystkim w rodzinie, a w podstawowe pozarodzinne środowisko społeczne, jakim jest szkoła, zostaje włączone

¹ Por. S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska: *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo”, 1963, nr 12.

przez innych, bez żadnych własnych decyzji. Przyjęte przez nas ogólne pojęcie nieprzystosowania społecznego dotyczy więc nieprzestrzegania podstawowych norm społecznych obowiązujących młodzież, a związanych przede wszystkim z terenem tych dwóch środowisk. Czy nie zmieni się to, gdy środowiska te ulegną zmianie? Zmiana roli społecznej ucznia na rolę społeczną pracownika stanowi bardzo gruntowną przemianę życia². Zmianie ulega cały dotychczasowy układ, pozycja w domu, zwiększa się zakres odpowiedzialności, powstają nowe zadania, a wraz z nimi nowe możliwości niepowodzeń i sukcesów. Podejmowane też są własne decyzje co do rozpoczynania, przerywania i kontynuowania nauki, wyboru zawodu, założenia rodziny. Jak będą funkcjonować w nowych rolach społecznych ci, którzy byli nie przystosowani społecznie w szkole podstawowej?

Wskazywanie na ewentualne pozytywne zmiany, jakie zająć mogą u młodzieży nie przystosowanej społecznie w związku z osiąganiem przez nią dojrzałości fizycznej i psychospołecznej, podejmowaniem nowych ról społecznych i wchodzeniem w nowe społeczne kręgi, wymaga jednak zwrócenia uwagi na złożoność tego problemu. Stawiane jest bowiem zasadnicze pytanie, czy przyczyny zaburzeń w zachowaniu ujawnianych w okresie dorastania mogą tkwić wyłącznie w przemianach tego okresu? Wyrażany jest pogląd, który podzielamy, że trudności wychowawcze ujawniane w tym okresie przeważnie nie powstają dopiero wtedy, lecz są wynikiem różnych licznych i złożonych wcześniejszych uwarunkowań, które nie wygasają następnie automatycznie wraz z wiekiem dziecka³.

Dostęp poza tym do niektórych szkół, zawodów, rodzajów prac nie jest dla wszystkich jednakowy i nieograniczony; młodzież z rodzin o niższym statusie społecznym, z gorszych warunków kulturalnych, z bardziej zaburzoną karierą szkolną, ma mniejsze szanse awansu społecznego, natrafia na tej drodze na większe bariery, na trudności, które mogą rzutować na jej dalsze społeczne nieprzystosowanie⁴.

Już zasygnalizowane tu krótko problemy pokazują, że śledzenie dalszych losów nie przystosowanych społecznie uczniów traktować należy nie tylko jako możliwość uzyskania informacji o rozwoju badanego przed kilku laty zjawiska, lecz także jako źródło refleksji teoretycznej. Niniejsze krótkie opracowanie jednak ma przede wszystkim charakter opisowy: jego celem jest poinformowanie o wynikach uzyskanych w badaniach katamnesticznych i ograniczone do niezbędnego minimum zastanowienie się nad interpretacją tych wyników.

2. Dalsze losy uczniów nie przystosowanych społecznie, objętych niniejszymi badaniami, zasługują na uwagę z innego jeszcze niż dotychczas wymieniane wzglę-

² Podkreślają to np. S. Czajka i J. Tułski: *Adaptacja społeczno-zawodowa w procesie pracy*, Warszawa 1985, s. 39.

³ Por. R. Łapińska, M. Żebrowska: *Wiek dorastania*, w: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, pod red. M. Żebrowskiej, Warszawa 1975, s. 793.

⁴ Por. np. A. Świecki: *Młodzież i szkoła*, Warszawa 1974; Z. Kwieciński: *Drogi szkolno młodzieży a środowisko*, Warszawa 1980.

du. Sytuację młodzieży, jej problemy, możliwości jej rozwoju, kształtują w znacznej mierze warunki materialne i społeczne, w jakich ona żyje. Pierwsze badania w latach 1976-1978 przeprowadzono w okresie względnej stabilizacji, w którym społeczeństwo nie odczuwało jeszcze symptomów zbliżającego się kryzysu. W dorosłość natomiast wchodzili badani w okresie głębokiego kryzysu społeczno-ekonomicznego i politycznego, jaki przeżywała Polska. Kryzys ten nie mógł pozostać bez wpływu na dorastającą młodzież.

Badania katamnesticzne rozpoczęto w 1981 r., a zakończono w 1984 r.; był to więc czas społecznego wzburzenia, stanu wojennego i następującego po nim okresu, który trudno byłoby nazwać okresem normalizacji. Były to lata burzliwej wymiany skrajnych nieraz poglądów, ostrych konfliktów społecznych, kryzysu wielu wartości i autorytetów. Starcia ideologiczne, dyskusje, powszechnie wyrażane przy różnych okazjach sprzeczne opinie musiały wywierać wpływ na kształtujący się światopogląd młodzieży. Ludzie odczuwali brak zaufania do władzy, poczucie oszukania przez nią, chęć wzięcia na niej odwetu⁵ ⁶. Obserwowano w społeczeństwie niechęć do oficjalnie głoszonej ideologii, wzrost religijności, postawy zniechęcenia i apatii, a także odsuwanie się od spraw ogólnospołecznych i zamykanie w kręgu własnej rodziny⁶.

Stopa życiowa ludności znacznie się obniżyła. Braki w zaopatrzeniu w podstawowe nawet artykuły, takie jak żywność i odzież, były bardzo dotkliwe. Zaopatrzenie domu, zakupy pochłaniały matkom, osobom przeważnie pracującym zarobkowo, bardzo wiele czasu, odciągając je dodatkowo od rodziny. Było to szczególnie odczuwalne w rodzinach matek samotnych. W sklepach brakowało także artykułów służących nie zaspokojeniu podstawowych potrzeb, ważnych jednak dla rozwoju zainteresowań i kształtowania form spędzania wolnego czasu przez dorastającą młodzież: książek, instrumentów muzycznych, sprzętu sportowego. Staranie o to, by młodzież spędzała w odpowiedni sposób wolny czas, wymagało zwiększonego zrozumienia, wysiłku, a także nakładów finansowych przez rodziców. Było to na pewno trudne w prymitywnych rodzinach problemowych, w jakich wychowywali się często chłopcy społecznie nie przystosowani.

Trudna dotychczas sytuacja mieszkaniowa jeszcze się pogorszyła; szanse uzyskania własnego mieszkania przez młodych, zakładających własną rodzinę, stały się minimalne, okres oczekiwania wydłużył się, a braki rynkowe sprawiły, że wyposażenie mieszkania nastroczało duże problemy. Wywoływało to u młodzieży poczucie beznadziejności, zablokowania jej perspektyw życiowych i miało zapewne inny jeszcze skutek — zniechęcenie do długofalowego planowania własnego życia i związanych z tym wydatków, do oszczędzania. Do oszczędzania znie-

⁵ Por. np. B. Gołębiowski: *Spoleczna wartość młodzieży*, w: *Młoda generacja Polaków w okresie kryzysu (materiały konferencji naukowej)*, Opole 1983.

⁶ Potwierdzenie tego poglądu znaleźć można w *Raporcie z badania Polacy '84. Dynamika konfliktu i konsensusu*, pod red. W. Adamskiego, K. Jasiewicza, A. Rycharda, Warszawa 1986 (na prawach rękopisu).

chęcała także inflacja, wywołująca dążenie do szybkiego pozbywania się posiadanych aktualnie pieniędzy, które stracić mogą w najbliższym czasie wartość, do wydawania ich na cokolwiek, na doraźnie osiągalne przyjemności (w tym także np. na alkohol i papierosy).

Trudne warunki sprawiły, że potrzeby ludzi, także i bardzo młodych, koncentrowały się przede wszystkim na sprawach bytowych⁷.

Poczucie braku szans budziło u wielu młodych marzenia o wyjeździe za granicę, gdzie, jak przypuszczali, ich plany i oczekiwania mogłyby zostać zrealizowane⁸.

Perspektywy uzyskania pracy przez młodzież kończącą szkołę były jednak (i są nadal) bardzo duże. Liczba ofert pracy przekracza wielokrotnie liczbę osób zarejestrowanych jako poszukujące pracy. Młodzież ma więc pod tym względem zapewnione poczucie bezpieczeństwa. Deficytowi siły roboczej towarzyszyły jednak okresowe przerosty zatrudnienia w niektórych zakładach pracy, a także duża płynność kadr, wynikająca ze zwalniania się samych pracowników⁹. Sytuacja ta sprzyjała małej dyscyplinie pracy, a także małej jej wydajności, którą obniżały przestoje spowodowane brakami materiałowymi. Wywierało to demoralizujący wpływ na rozpoczynającą pierwszą pracę młodzież. Często stało się w tym okresie przechodzenie do pracy w sektorze nieuspołecznionym¹⁰. Mimo jednak łatwości otrzymania i zmiany pracy występowały dla niektórych zawodów trudności w zatrudnieniu zgodnym z posiadanymi kwalifikacjami, związane m. in. ze spowodowanym kryzysem przerwaniem niektórych wielkich inwestycji. Największy popyt istniał na absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, brakło natomiast ofert pracy dla niektórych absolwentów szkół wyższych, których zatrudniano na stanowiskach robotniczych, nie wymagających posiadanego przez nich wykształcenia. Rozpiętość uzyskiwanych przez absolwentów zarobków była bardzo duża, zależała ona od zapotrzebowania na określony rodzaj pracy, a nie od kwalifikacji zawodowych pracownika. Sytuacja ta obniżała aspiracje edukacyjne młodzieży.

Atmosferę społeczną cechowało poczucie niepewności i zagrożenia, nerwowość.

Powstaje oczywiście istotne dla naszego tematu pytanie, jak te fakty, problemy i nastroje rzutowały na zjawiska patologii społecznej w omawianym okresie. Brak jest wprawdzie badań, które wykazywałyby związek między tą patologią a różnymi aspektami kryzysu. Można jednak przytoczyć dane, ukazujące dynamikę niektórych zjawisk patologicznych w tym okresie.

W 1981 r. wprowadzona została przejściowa reglamentacja sprzedaży alkoholu, a także znaczna podwyżka jego cen. Wpłynęło to na spadek konsumpcji mie-

⁷ Por. *Raport z badania Polacy '84...*

⁸ Por. T. Michalczyk: *Młodzież robotnicza o sobie*, w: *Młoda generacja Polaków...*

⁹ Por. M. Jarośnińska: *Zatrudnienie w opiniach kadry kierowniczej*, „Przegląd Socjologiczny” t. XXXVI, 1986.

¹⁰ Por. S. Czajka, J. Tulski: *Adaptacja społeczno-zawodowa...*

rzanej ilością sprzedanego alkoholu (do 6,4 l 100° alkoholu na osobę w 1981 r. i 6,3 l w 1983 r.). Szacuje się jednak, że faktyczne rozmiary konsumpcji kształtowały się na tym samym mniej więcej co przed reglamentacją poziomą (ok. 8,0l alkoholu na osobę) w związku ze wzrostem nielegalnego gorzelnictwa. Młodzież w wieku poniżej 18 lat była jednak wyłączona z reglamentowanej sprzedaży i zapewne — wobec mniejszej dostępności i negatywnych u nas postaw dorosłych wobec picia alkoholu przez młodzież — wyjątkowo tylko korzystała z nielegalnie produkowanego alkoholu. Wydaje się więc, że mogła ona spożywać mniej alkoholu niż osoby starsze.

Na koniec lat siedemdziesiątych i początek osiemdziesiątych przypada znaczny wzrost używania środków odurzających. Wzrosła liczba przestępstw popełnianych w związku z używaniem tych środków. Liczba osób rejestrowanych przez MO jako narkomani wyniosła 5230 w 1974 r. i ok. 12000 w 1983 r. W raporcie Instytutu Psychoneurologicznego z 1981 r. szacowano, że w Polsce w końcu lat siedemdziesiątych było ok. 120000 osób używających środki odurzające, ok. 20-30 tys. zagrożonych i 8,5 tys. uzależnionych od narkotyków. Liczba osób podejmujących leczenie w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców wynosiła w 1982 r. w Polsce 12, w województwie warszawskim zaś — 56,4. Obniżył się wiek osób, biorących narkotyki po raz pierwszy. Na fakt spożywania narkotyków przez młodzież w wieku szkolnym wskazują też wyniki badań przeprowadzonych w różnych szkołach na terenie Warszawy¹¹.

W omawianym okresie odnotowano znaczny wzrost przestępczości, podczas gdy w 1976 r. stwierdzono w Warszawie ponad 23 tys. przestępstw, to liczba ta podwoiła się w 1983 r., sięgając ponad 46 tys. Na wzroście tym zaważyła przede wszystkim duża liczba kradzieży z włamaniem, a szczególnie włamań do obiektów stanowiących własność prywatną¹².

Wszystko to wskazuje, że kryzysowi towarzyszył, co jest zrozumiałe, wzrost zjawisk patologii społecznej. Mogła być nimi szczególnie zagrożona młodzież, ujawniająca już wcześniej objawy nieprzystosowania społecznego.

3. W okresie pierwszych badań przeprowadzonych w latach 1976-1978 występowały u badanych chłopców najczęściej takie objawy nieprzystosowania społecznego, jak zachowania agresywne, wałęsanie się, przebywanie w otoczeniu zdemoralizowanych kolegów oraz systematyczne wagarowanie. U chłopców młodszych (uczniów klas III-V) stwierdzono częste współwystępowanie przebywania w oto-

¹¹ Por. *Czy narkoman chce się leczyć. Rozmowa z dr med. Celiną Godwod-Sikorską, kierownikiem Pracowni Uzależnień Lekowych w Instytucie Psychoneurologicznym*, „Życie Warszawy” 1984, nr 25; K. Lubelska, A. Bielewicz: *Rozpowszechnienie zjawiska nadużywania leków w Polsce*, maszynopis Instytutu Psychoneurologicznego; B. Wolniewicz-Grzelak, K. Ostaszewski: *Badania środowisk szkolnych w zakresie zagrożenia uzależnieniem od środków odurzających*, „Biuletyn Instytutu Psychoneurologicznego”, 1983, nr 4; C. Godwod-Sikorska: *Stan leczenia uzależnień lekowych*, „Biuletyn Instytutu Psychoneurologicznego”, 1983, nr 1.

¹² Por. *Rocznik Statystyczny Woj. St. Warszawskiego*, 1984.

czeniu zdemoralizowanych kolegów z wagarowaniem, wałęsaniem się i ucieczkami z domu. Na tym wczesnym etapie procesu nieprzystosowania ważną więc rolę odgrywała grupa zdemoralizowanych kolegów. U chłopców starszych (z klas VI-VII) stwierdzano większą niż u młodszych liczbę występujących łącznie objawów, świadcząca o bardziej pogłębionym ich nieprzystosowaniu. Systematyczne wagary poza tym były u nich w większym stopniu niż u młodszych powiązane nie tylko z niepowodzeniami szkolnymi, ale i z pewnym wykojeniem społecznym. W grupie tej obserwowano już zespół objawów, w którym dominującą rolę odgrywało picie alkoholu. U najstarszych chłopców (kl. VIII) występowało największe zróżnicowanie objawów nieprzystosowania społecznego. Można było wyróżnić wśród nich takich, których objawy polegały jedynie na wagarowaniu, wałęsaniu się i przebywaniu w środowisku zdemoralizowanych kolegów, grupę uczniów, u których dominowało picie alkoholu, i najbardziej wykojenych, popełniających przestępstwa. Ogółem w całej grupie chłopców nie przystosowanych społecznie stwierdzono sporadyczne picie alkoholu u 46,2 %, wielokrotne picie zaś — u 14,5% (wśród chłopców najstarszych 1/4 należała do kategorii wielokrotnie pijących), 30,2 % dokonywało wielokrotnych kradzieży, w odniesieniu do 42,7 % stwierdzono kradzieże jednorazowe.

Objawy nieprzystosowania społecznego łączyły się u badanych często z poważnymi i długotrwałymi niepowodzeniami w nauce szkolnej. Prawie 3/4 tych chłopców miało w początkowym okresie nauki szkolnej trudności w nauce czytania i pisania. Badani bardzo często (81 %) otrzymywali na okres oceny niedostateczne, aż 59 % powtarzało klasy. Trudności w nauce wyprzedzały u większości pierwsze objawy nieprzystosowania społecznego. Niepowodzenia w nauce były częstsze u dzieci rodziców o niskim statusie społeczno-zawodowym i częstsze u tych, które miały złą atmosferę wychowawczą w domu. Wiązały się one poza tym często z obniżonym poziomem umysłowym badanych, z ich zaburzeniami dyslektycznymi i dysgraficznymi, a także z przypuszczalnym przebiegiem uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego.

Środowiska rodzinne uczniów nie przystosowanych społecznie różniły się istotnie od środowisk ich kolegów z grupy kontrolnej. Były to częściej rodziny rozbite, o złej atmosferze moralno-wychowawczej, gorszym statusie społeczno-zawodowym rodziców, zaniedbujące dzieci; ojcowie w tych rodzinach często (56,7 %) nadużywali alkoholu, a 27 % spośród nich było karanych sędawnie.

Zachowanie, w związku z którym nie przystosowani społecznie chłopcy zostali wytypowani do badań, było więc złożone, długotrwałe, powiązane z całą ich sytuacją życiową, a zwłaszcza z niepowodzeniami szkolnymi. Młodzież ta nie mogła liczyć na pomoc swoich rodzin, które stanowiły często środowiska przyczyniające się do powstawania i narastania istniejących trudności.

Młodzież ta uczęszczała do szkół podstawowych, znajdowała się więc w orbicie oddziaływań pedagogicznych nauczycieli, przez których została wytypowana do badań. Badania indywidualne były przeprowadzane na terenie poradni wycho-

wawczo-zawodowych przez zatrudnionych tam psychologów, którzy mieli również możliwość (a może nawet obowiązek) podjęcia wobec niej w miarę potrzeby odpowiednich działań. 27,7 % spotkało się z interwencją sądu rodzinnego w związku z dokonaniem przez siebie przestępstwem.

4. Przed badaniami katamnesticznymi postawiono następujące pytania:

a) Jak przedstawiały się dalsze losy szkolne badanych z grupy podstawowej w porównaniu z grupą kontrolną ? Chodziło w szczególności o ustalenie, czy ukończyli oni szkołę podstawową, czy rozpoczęli naukę w szkole ponadpodstawowej ? Jaką szkołę ponadpodstawową wybrali ? Czy szkołę tę ukończyli ?

b) Czy osoby nie uczące się pracują? Jaki wykonują zawód? Czy są zadowolone ze swego zawodu i rodzaju wykonywanej pracy?

c) Jak badani spędzają czas wolny ?

d) Czy proces nieprzystosowania społecznego został zahamowany ? Czy i w jakich rozmiarach badani z grupy podstawowej w porównaniu z grupą kontrolną piją alkohol? Używają środków odurzających? Popołniają przestępstwa? Byli sądownie karani?

Odpowiedzi na te pytania starano się uzyskać, przeprowadzając szczegółowe wywiady domowe z badanymi i ich rodzicami (zwłaszcza z matkami). Wywiady te były w miarę możliwości przeprowadzane przez te same osoby, które badały danego nieletniego w pierwszych badaniach. Zasięgano ponadto informacji o karalności badanych w Centralnym Rejestrze Skazanych i w Kartotece Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych, a także sprawdzano w wydziałach rodzinnych i dla nieletnich sądu rejonowego dla m. st. Warszawy, czy w okresie od ukończenia 10 do 16 lat badani mieli sprawy karne lub opiekuńcze.

Przeprowadzając badania katamnesticzne, napotkano na duże trudności związane ze specyfiką okresu, w którym one przebiegały. Badania te trwały 3 lata, w którym to okresie zmieniały się szybko warunki życia ludności. Niektóre pytania zawarte w kwestionariuszu przygotowywanym w 1981 r. przestały w miarę upływu czasu odpowiadać nowym, zmieniającym się sytuacjom. Dotyczyło to zwłaszcza pytań o picie i kupowanie alkoholu, którego sprzedaż została w okresie badań objęta reglamentacją, którą następnie (także w tym samym okresie trwania badań) zniesiono. Dotyczyło to także pytań o sytuację materialną badanych.

Trudności wynikały również z nieufności, niechęci do udzielania wywiadów osobom obcym. Wymagało to szczególnych starań i wysiłków, by przekonać rozmówców, że ich nieufność jest nieuzasadniona. Trudności nastroczało szczególnie otrzymanie prawdziwych informacji o niektórych istotnych dla naszych badań problemach. Badani np. niechętnie przyznawali się zwłaszcza do tego, że byli zatrzymywani przez milicję, że piją alkohol, niechętnie ujawniali swoje źródła utrzymania. Dlatego też brakuje pełnych informacji o niektórych problemach, a liczba przypadków, o których posiadano w niektórych kwestiach dane, odbiega od liczby ogółu zbadanych przypadków.

Mimo tych trudności jednak zdawaliśmy sobie sprawę, że okres, w którym

przeprowadzono badania, dostarczył wyjątkowej możliwości uzyskania informacji o życiu i postawach badanej młodzieży warszawskiej w okresie kryzysu (zarówno młodzieży społecznie nieprzystosowanej, jak i tej, która znalazła się w grupie kontrolnej).

Badaniami katamnestycznymi objęto 243 osoby z grupy podstawowej (92,7 % ogółu badanych poprzednio chłopców) i 139 z grupy kontrolnej (także 92%).

okresie katamnezy zmarło 2 badanych z grupy podstawowej, w 17 przypadkach zaś nie zdołano dotrzeć do badanych ani ich rodzin w związku ze zmianą ich adresu, z niemożnością zastania nikogo w domu mimo kilkakrotnych odwiedzin lub też odmową udzielenia wywiadu. W grupie kontrolnej 2 badanych wyjechało wraz z rodzicami za granicę, w 10 przypadkach zaś spotkano się z odmową udziału w badaniach.

Wprawdzie odsetek przypadków, do których zdołano dotrzeć, jest znaczny, nie w każdym z nich jednak przeprowadzono wywiady zarówno z matkami, jak i samymi badanymi. Część badanych przebywała poza domem: w wojsku, w zakładach, w więzieniu itp.; mimo wysiłków, by nawiązać z nimi kontakt w czasie urlopów, nie we wszystkich przypadkach było to możliwe. Nie we wszystkich też udało się przeprowadzić rozmowę z kimś z rodziców. Dlatego też w różnych kwestiach uzyskane dane nie są pełne w odniesieniu do wszystkich przypadków.

Okres dzielący wywiad przeprowadzany w pierwszych badaniach od wywiadu katamnestycznego wyniósł od 4 do 6 lat. Sprawdzanie karalności objęło okres katamnezy wynoszący ok. 7 lat, w czasie których dwukrotnie zasięgano informacji o badanych z Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i z Centralnej Kartoteki Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych. Ponadto po upływie 4 lat (w 1982 r.) sprawdzono skazania badanych i dane o ich sprawach opiekuńczych w sądach rodzinnych.

W grudniu 1985 r., gdy ostatnie sprawdzanie karalności zamknęło omawiane tu badania katamnestyczne, badani byli w wieku od 18 do 24 lat (4 osoby były młodsze — 17-letnie i 3 starsze — w wieku 25 lat). W momencie przeprowadzania wywiadów katamnestycznych jednak badani byli młodszy, ich wiek w tym okresie zestawiono w tablicy 5.

Chłopcy z grupy podstawowej byli w okresie katamnezy starsi od chłopców z grupy kontrolnej pomimo uczęszczania do tych samych klas w wyjściowym punkcie rozpoczęcia badań. Do ewentualnego wpływu tej różnicy na uzyskane wyniki ustosunkowano się przy omawianiu kwestii, dla których różnica ta mogła mieć znaczenie.

I. SYTUACJA RODZINNA BADANYCH W OKRESIE KATAMNEZY

1. Sytuacja rodzinna badanych z obu grup, a także ich związki z domem rodziców ulegały w okresie katamnezy różnym przemianom. Zmiany te polegały

przede wszystkim na tym, że dość znaczna część badanych z grupy społecznie nie przystosowanych przebywała okresowo poza domem, bardzo często na skutek interwencji sądu lub władz oświatowych kierujących ich do jakichś placówek opiekuńczo-wychowawczych lub poprawczych. Przez cały czas w domu rodzinnym przebywało tylko 45 % badanych z grupy podstawowej. 1/5 spędziła część tego okresu w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w momencie przeprowadzania wywiadu katamnestycznego jednak zdołała już powrócić do domu, 4,9 % przebywało nadal w tego typu placówkach, 7,4% w zakładzie karnym, 11,5% było w wojsku. Poza domem rodziców, razem z założoną przez siebie rodziną, mieszkało 5,8%. Badani z grupy kontrolnej przebywali przeważnie przez cały okres katamnezy w domu rodzinnym.

W obu grupach znaczną większość stanowią kawalerowie nie obciążeni jeszcze odpowiedzialnością za własną rodzinę. Obciążenia takie ma już jednak 14,0% badanych z grupy podstawowej: 11,9% jest ludźmi żonatymi, 2,1% ma dzieci, będąc kawalerami. Blisko połowa żonatych zawarła związek małżeński przed ukończeniem 21 lat. W grupie kontrolnej 97,1 % jest kawalerami.

Także w sytuacji rodziców z grupy podstawowej nastąpiły w okresie katamnezy różne zmiany. W 8,2 % przypadków nastąpiła śmierć któregoś z rodziców, w 8,7 % doszło do ich rozwodu lub separacji, w 3,7 % rodzina została zrekonstruowana przez ponowne małżeństwo ojca lub matki lub też rodzice żyjący dotychczas w konkubinacie zawarli formalny związek małżeński. Fakt, że w stosunkowo niedługim okresie katamnezy doszło do rozbicia rodziny aż u 17% badanych z grupy podstawowej, zasługuje na uwagę. Odpowiedni odsetek w grupie kontrolnej wyniósł 9 %.

Tablica 1. Miejsce pobytu badanych

Grupa	Stale w domu	Obecnie w domu — był poza domem	Obecnie przebywa poza domem rodziców						Ogółem
			własna rodzina	Zakład Wych. D.Dz.	OHP	wojsko	zakład poprawczy, więzienie	inne	
p lb.	111	50	14	10	2	28	18	10	243
%	45,7	20,6	5,8	4,1	0,8	11,5	7,4	4,1	100,0
K lb.	117	4	2	—	—	10	—	6	139
%	84,2	2,9	1,4	—	—	7,2	—	4,3	100,0

P — grupa podstawowa, K — grupa kontrolna

Tablica 2. Stan cywilny badanych

Grupa	Kawaler	Żonaty, bez dzieci	Żonaty, z dzieckiem	Kawaler z dzieckiem	Brak danych	Ogółem
P lb.	204	12	17	5	5	243
%	83,9	4,9	7,0	2,1	2,1	100,0
K lb.	135	—	3	1	1	139
%	97,1	—	1,4	0,7	0,7	100,0

Tablica 3. Zmiany w sytuacji rodzinnej badanych

Grupa	Bez zmian	Śmierć ojca lub matki	Rozwód, separacja	Ponowne małżeństwo ojca lub matki	Uregulowa- nie nie- formalnego związku	Inne	Ogół- łem
P lb.	175	20	21	6	3	18	243
%	72,0	8,2	8,7	2,5	1,2	7,4	100,0
K lb.	121	6	7	2	—	3	139
%	87,1	4,3	5,0	1,4	—	2,2	100,0

W okresie katamnezy nie pracowała systematycznie 1/5 ojców z grupy podstawowej, a dalsza 1/5 była już na emeryturze. W grupie kontrolnej 79% ojców pracowało systematycznie. Obie grupy natomiast nie różniły się między sobą pod względem zatrudnienia matek; pracowało w każdej z nich ponad 80 % matek.

W wywiadzie pytano o wysokość miesięcznych dochodów całej rodziny, pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym. Dochody przypadające na jednego członka rodziny w grupie nie przystosowanych społecznie były znacznie niższe niż w grupie kontrolnej, w której na jedną osobę przypadała średnio suma o 17% wyższa. Również matki z grupy podstawowej częściej oceniały warunki materialne swojej rodziny jako ciężkie (42,9 %), podczas gdy w grupie kontrolnej odpowiedni odsetek wyniósł 30,1 %. Przypadki, w których matki podawały, że wystarcza im pieniędzy wyłącznie na żywność i świadczenia (à już nie na ubranie), stanowiły w grupie podstawowej 28 %, w grupie kontrolnej zaś 19 %. Przy ocenach tych zwraca jednak uwagę odmienna nieco struktura wydatków rodzin w obu grupach. Matki z grupy kontrolnej częściej utrzymywały, że nie starcza im pieniędzy na zakup artykułów reglamentowanych sprzedają kartkową (19,7 % — w stosunku do 10,4 % w grupie podstawowej), twierdząc jednocześnie także częściej, że starcza im na rozrywki, urlopy czy przyjmowanie gości.

2. Nawiązując do pierwszego okresu badań, przypominano wyżej, że środo-

wiska rodzinne w grupie uczniów nie przystosowanych społecznie charakteryzowały się często różnymi społecznie negatywnymi cechami, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy nadużywanie alkoholu przez ojców. W badaniach katamnesticznych postawiono sobie pytanie, czy sytuacja taka trwała i w następnych latach, czy nastąpiła jakaś poprawa lub pogorszenie w rodzinach, które spotkały się z pedagogicznymi, a nawet sądowymi interwencjami w związku z kłopotami sprawianymi przez synów i które borykały się z trudnościami okresu kryzysu. Uzyskane wyniki nie udzieliły jednak jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

Matkom zadano to samo pytanie, jakie było im zadawane w pierwszym okresie badań: „jak często zdarzało się mężowi być nietrzeźwym w ostatnim roku?”.

Zestawienie odpowiedzi uzyskanych w obu okresach od matek z grupy podstawowej wskazuje przede wszystkim na dwie sprawy. Jedną z nich jest, zgodnie z tym, o czym była wyżej mowa, zwiększenie się liczby ojców nieobecnych, których pytanie już nie dotyczyło. Drugą jest znaczne zwiększenie się liczby ojców, którzy nie byli w ogóle według matek w ostatnim roku nietrzeźwi, i zmniejszenie się liczby tych, którym zdarzało się to bardzo często. Odmiennie przedstawia się sytuacja w grupie kontrolnej, w której dane dotyczące nietrzeźwości ojca były w obu okresach podobne.

Podczas gdy relacje matek z grupy podstawowej wskazują na rzadsze niż poprzednio występowanie nietrzeźwości ojców w okresie katamnesticznym, to jednak grupa ta jest nadal znacznie pod tym względem gorsza od grupy kontrolnej.

Grupa ta jest również gorsza, gdy porówna się odpowiedzi matek na pytanie o to, jak często piją wódkę ich mężowie, i o to, czy urządzają oni w stanie nie-

Tablica 4. Nietrzeźwość ojca w ostatnim roku (zestawienie odpowiedzi z okresu badań i okresu katamnesticznego)

Grupa	Okres		nie	Czy ojciec był nietrzeźwy w ostatnim roku				brak danych, nie dotyczy	ogółem
				tak					
				2 razy na 3 miesiące lub rzadziej	1 raz na miesiąc	2-3 razy na miesiąc	1 raz tyg. i częściej		
P	badania	lb. %	44 18,1	30 12,3	19 7,8	21 8,6	70 28,8	59 24,3	243 100,0
	katamnesticzny	lb. %	70 28,8	26 10,7	13 5,3	8 3,3	41 16,9	85 34,9	243 100,0
K	badania	lb. %	46 33,1	31 22,3	18 12,9	7 5,0	17 12,2	20 14,4	139 100,0
	katamnesticzny	lb. %	50 35,9	28 20,1	14 10,1	8 5,7	15 10,8	24 17,3	139 100,0

trzeźwym awantury w domu. 30 % ojców z grupy podstawowej i 16 % z kontrolnej piło według matek wódkę częściej niż 1 raz tygodniowo. Ponad 1/4 ojców z grupy podstawowej i 1/9 z kontrolnej urządziła w domu awantury w stanie nietrzeźwym.

Wszystko to wskazuje na istniejące nadal różnice i większe nasilenie picia alkoholu w grupie podstawowej, nasuwa jednak jednocześnie wątpliwości, których nie potrafimy rozstrzygnąć. Odsetek bowiem ojców pijących bardzo często wydaje się niski w zestawieniu z wynikami różnych badań ankietowych¹³, a zdziwienie budzi fakt, że zmniejszenie rozmiarów nietrzeźwości ojców obserwowano jedynie w grupie podstawowej. Najwięcej pijącymi w okresie badań jednak byli ci ojcowie, którzy następnie opuścili swoje rodziny, co stanowi częściowe wyjaśnienie stwierdzonego polepszenia. Być może poza tym mniejsze rozmiary picia wiązały się z okresem reglamentacji alkoholu, na który przypadłe przeprowadzenie części wywiadów, być może także matki z grupy podstawowej udzielały mniej wiarygodnych informacji¹⁴. Na uzyskanych wynikach mogły zaważyć wszystkie te ewentualności. Pozostaje jednak nadal bardzo wymownym fakt, że ponad połowie ojców (z obu grup!) zdarzało się być według matek nietrzeźwymi w ostatnim roku, a 1/4 ojców z grupy podstawowej zdarzało się to co najmniej 1 raz w tygodniu.

W okresie katamnezy zwiększyła się liczba ojców karanych. W grupie podstawowej karanych sądownie było w okresie badań 27 % ojców, w okresie katamnezy zaś sprawy sądowe miało według matek 8,4 %, ogółem jednak odsetek ojców karanych wyniósł 29,1 %, uwzględniając fakt, że część spośród nich miała sprawy zarówno w okresie badań, jak i katamnezy. W okresie katamnezy 10 % ojców przebywało w więzieniu. W grupie kontrolnej karanych było w tym okresie 4 % ojców.

Badanych pytano o to, jak układają się ich stosunki z rodziną. Choć większość nie uskarżała się na te stosunki, to jednak w grupie podstawowej znalazło się więcej badanych, określających swoje stosunki z rodziną jako „niezbyt dobre” lub „złe”. Było ich w tej grupie 22,9 %, podczas gdy w grupie kontrolnej odpowiedni odsetek wyniósł tylko 8,8 %. W grupie podstawowej znalazło się też więcej badanych, utrzymujących, że ich konflikty z rodziną nie dotyczą tylko jakichś szczególnych konkretnych spraw, ale „wszystkiego”.

Według matek, wśród rodzeństwa badanych przeważają osoby nie sprawiające żadnych trudności wychowawczych. Stwierdzenie takie dotyczy 2/3 rodzin w grupie podstawowej i 88 % w grupie kontrolnej. W 11,3 % rodzin w grupie podstawowej ktoś z rodzeństwa był karany, bracia określani przez matki jako „pijacy

¹³ Por. np. J. Jasiński: *Badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce w 1980 roku*, Warszawa 1984, s. 31.

¹⁴ Jakkolwiek odnotowano dużą zgodność wypowiedzi na ten temat między matkami a badanymi.

alkohol” występują w 1/3 rodzin z grupy podstawowej i w 10% rodzin z grupy kontrolnej.

Przedstawione tu dane, charakteryzujące środowiska rodzinne badanych w okresie katamnezy, potwierdzają istniejące wcześniej różnice między obu grupami i dostarczają krótkiej informacji o warunkach, w jakich badani z tych grup kończyli szkołę podstawową i rozpoczynali bardziej samodzielne życie. Dane o zmianach w nasileniu alkoholizowania się ojców w okresie katamnezy w zestawieniu z okresem pierwszych badań nasuwają poza tym uwagę, że odejście od rodziny ojca z grupy podstawowej nie było koniecznie dla tej rodziny faktem negatywnym. Zdarzały się nawet przypadki badanych, którzy stwierdzali w wywiadach, że właśnie odejście ojca ułatwiło im normalną naukę i poprawę zachowania.

II. DALsze LOSY SZKOLNE I POCZĄTKI PRACY ZAWODOWEJ

1. Przebieg dalszej nauki szkolnej badanych był bardzo zróżnicowany: jedni ukończyli szkołę ponadpodstawową, a nawet rozpoczęli studia wyższe, inni nie osiągnęli nie tylko ponadpodstawowego, ale i podstawowego wykształcenia. Jedni uczyli się w całym okresie katamnezy, inni wcześniej przerwali naukę szkolną, u niektórych nastąpiło to po kilkakrotnych zmianach szkół i kierunków kształcenia. Jedni mieli ambicje i aspiracje szkolne, do których realizacji dążyli, inni zniechęcali się doznawanymi niepowodzeniami, jeszcze inni opuszczali szkołę podstawową bez jakichkolwiek aspiracji, a nawet planów.

W różnorodności tej zasadnicze niewątpliwie znaczenie ma kwestia ukończenia szkoły podstawowej. Dlatego też przede wszystkim postawiono sobie pytanie, czy badani zdołali ukończyć tę szkołę, czy nastąpiło to w terminie, jak liczni byli tacy, którzy szkoły tej w ogóle do momentu przeprowadzania wywiadów katamnestycznych nie ukończyli i z jakimi wiązać się to mogło czynnikami? Są to pytania ogromnie ważne. Nieukończenie szkoły podstawowej stanowi zasadniczą barierę w awansie społecznym młodego człowieka, w znacznym stopniu ogranicza jego dostęp do kultury, możliwości korzystania ze zdobyczy techniki, wykonywanie zawodów wymagających kwalifikacji, powoduje poczucie frustracji, niepowodzenia, poczucie mniejszej wartości.

Przypomnieć jednak jeszcze trzeba, że w początkowym momencie wytypowania przez nauczycieli chłopcy z obu grup uczęszczali do tych samych klas (III-VIII) warszawskich szkół podstawowych. Początkowe badania indywidualne rozpoczęto w następnym roku szkolnym i obejmowano nimi w ciągu 2 lat poszczególnych badanych w różnych od tego momentu odstępach czasu (co wynikało z toku organizacji badań). W okresie przeprowadzania badań indywidualnych obie grupy nie różniły się między sobą istotnie pod względem wieku, jakkolwiek chłopcy z grupy podstawowej byli nieco starsi. Co trzeci badany (31,8 % z grupy

podstawowej i 31,2 % z grupy kontrolnej) był już uczniem klasy VIII lub nawet (w 22 przypadkach) szkół ponadpodstawowych lub szkół przysposabiających do zawodu, 39,3 % chłopców z grupy podstawowej i 32,5 % z grupy kontrolnej uczęszczało do klas VI-VII, 28,9 % zaś z grupy podstawowej i 36,3 % z grupy kontrolnej było uczniami klas młodszych.

Ponieważ badania katamnesticzne rozciągały się w dłuższym okresie, obie grupy różniły się już istotnie ($p < 0,001$) pod względem wieku ustalanego na moment przeprowadzania wywiadu, co pokazuje tablica 5. Grupa kontrolna, której badania zdołano ukończyć wcześniej, była wówczas młodsza, grupa podstawowa zaś, w której napotymano na większe trudności w dotarciu do niektórych osób, okazała się być starsza. Młodszy wiekiem badani z grupy kontrolnej powinni więc osiągnąć taki sam lub nawet niższy poziom wykształcenia, gdyby nauka szkolna obu grup przebiegała jednolitym trybem. Wszyscy badani byli w wieku, w którym mogliby ukończyć już szkołę podstawową.

2. Okazało się jednak, że różnica między obu grupami jest w tym zakresie bardzo duża, wyraźnie na niekorzyść chłopców społecznie nie przystosowanych. Tylko 1 chłopiec z grupy kontrolnej nie ukończył jeszcze szkoły podstawowej, wśród nieprzystosowanych społecznie zaś znalazło się aż 40 (16,5 %) takich badanych. Wszyscy, którzy szkoły podstawowej nie ukończyli, byli opóźnieni w nauce szkolnej. Nieukończeniu szkoły więc towarzyszyły znaczne niepowodzenia w nauce.

W okresie pierwszych badań w grupie podstawowej znalazło się 59 % uczniów, którzy powtarzali klasy (w grupie kontrolnej — zaledwie 6,1 %). Odsetek opóźnionych w nauce szkolnej znacznie się zwiększył w grupie podstawowej w okresie katamnezy. Bez opóźnienia, w terminie ukończyło szkołę podstawową zaledwie 29,6 %, podczas gdy w grupie kontrolnej było aż 88,5 % takich badanych. Odsetek badanych warszawskich nie przystosowanych społecznie uczniów, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej w terminie, wyniósł aż 70,4% i przewyższył ponad trzykrotnie odpowiedni, pochodzący z oszacowań odsetek (20%), na jaki ocenia się w skali całego kraju proporcję młodzieży, nie kończącej w terminie

Tablica 5. Wiek w okresie badań katamnesticznych

		Wiek						Ogółem
		do 16	17	18	19	20	21 i więcej	
Podstawowa	lb.	25	21	29	32	56	80	243
	%	10,3	8,7	11,9	13,2	23,0	32,9	100,0
Kontrolna	lb.	23	23	17	24	29	23	139
	%	16,5	16,5	12,3	17,3	20,9	16,5	100,0

$$\chi^2 = 16,21, df = 2, p < 0,001$$

Tablica 6. Ukończenie szkoły podstawowej

Nauka		Szkoła podstawowa			Ogółem
		ukończona		nie ukończona (opóźnieni)	
Grupa		bez opóźnienia	z opóźnie- niem		
Podstawowa	lb.	72	131	40	243
	%	29,6	53,9	16,5	100,0
Kontrolna	lb.	123	15	1	139
	%	88,5	10,8	0,7	100,0

szkoły podstawowej¹⁵. Dodać należy, że szacunki ogólnokrajowe obejmują również młodzież wiejską, obciążoną w większym stopniu pracą i uczęszczającą do znacznie bardziej odległych szkół niż badana przez nas młodzież wielkomiejska.

Badani z grupy podstawowej, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, zasługują na szczególną uwagę. Jest to grupa, której liczebność wydaje się bardzo duża nie tylko w zestawieniu z ogółem młodzieży, ale i z uwagi na fakt, że w okresie pierwszych badań prawie połowa chłopców z grupy podstawowej była uczniami co najmniej VII klasy, a więc bliskimi ukończenia szkoły podstawowej (a nawet w pojedynczych przypadkach mającymi jej ukończenie poza sobą). Powstają dwa łączące się ze sobą pytania: z czym wiąże się nieukończenie szkoły podstawowej przez badanych i czy mają oni jeszcze szansę, by szkołę tę ukończyć? Jeśli bowiem nie porzucili jeszcze nauki, jeśli są młodszy wiekiem, istniałaby może szansa, że pomimo sprawianych przez siebie trudności wychowawczych i trudności w nauce, mogą jeszcze ukończyć szkołę w późniejszym terminie. Okazało się wprawdzie, że ci, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, są rzeczywiście młodszy wiekiem od pozostałych, to jednak nie wyjaśnia to dostatecznie faktu, że nie ukończyli oni szkoły. Ukończyło ją np. więcej spośród tych, którzy w okresie pierwszych badań byli uczniami klas piątych, niż tych, którzy byli wówczas uczniami klas szóstych). Nie wydaje się też, by mieli oni większe od pozostałych obiektywne trudności intelektualne, uniemożliwiające im dokończenie nauki — nie różnią się bowiem od pozostałych istotnie ani niższymi wynikami w skali Ravena, ani niższym poziomem wykształcenia ojca (mogącym sugerować pewne zaniedbanie pedagogiczne i brak pomocy domu w występujących trudnościach szkolnych). Byli to natomiast częściej chłopcy pochodzący z rodzin, w których ojciec był alkoholikiem, i częściej tacy, którzy sami dużo wagarowali. Nieukończenie szkoły podstawowej łączyło się więc z większym zaniedbaniem uczniów nie przystosowanych społecznie.

W okresie katamnezy uczyła się mniejszość spośród tych, którzy nie ukoń-

¹⁵ Według informacji uzyskanych w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

czyli szkoły podstawowej (42 %). Część uczących się uczęszczała do szkoły w zadaniu, część uczyła się w szkołach wieczorowych dla pracujących. Większość jednak nie uczyła się (w tym 5,1 % przebywało w więzieniu, a 23,1 % nie tylko nie uczyło się, ale i nie pracowało). Szanse ukończenia przez nich szkoły podstawowej wydawały się małe.

3. Istotne wydawało się pytanie, jak badani wspominają swoją szkołę podstawową. Pytano ich w wywiadzie, jak obecnie, z perspektywy, szkołę tę oceniają, pozytywnie oceniło szkołę 44,8% badanych z grupy kontrolnej i 28% z grupy podstawowej. Co trzeci badany z grupy podstawowej ocenił szkołę bardzo negatywnie, przy czym oceny te wypowiedziano w sposób wybitnie emocjonalny i urazowy: „w ogóle nie lubię szkoły”, „było tam piekło”, „dla diabłów nie dla ludzi”, „wszystko było złe”. Negatywne oceny w grupie kontrolnej (8,9 %) miały raczej charakter rzeczowy: „były tam zbyt duże wymagania”, „zła organizacja”, „zbyt dużo uczniów i bałagan”.

Interesujące jest, że dla większości badanych z obu grup (71,5% w grupie podstawowej i 56,3 % w grupie kontrolnej) szkoła podstawowa została w pamięci miejscem, w którym nie doświadczyli żadnych sukcesów; tylko 2,9% badanych z grupy podstawowej i 25,9 % z grupy kontrolnej wspomina, że mieli tam sukcesy, a 13,2 % z grupy podstawowej i 9,4 % z kontrolnej uważa, że odnosili tam zarówno sukcesy, jak i niepowodzenia.

Blisko połowa badanych z grupy podstawowej (44,9 %) twierdziła, że nie lubiła żadnego przedmiotu spośród tych, których uczyli się w szkole, odpowiedni odsetek w grupie kontrolnej wyniósł 11 %.

Przy tak negatywnym stosunku do szkoły podstawowej i do nauczanych tam przedmiotów badani twierdzili na ogół, że lubili przynajmniej niektórych swoich nauczycieli (64,2 % w grupie podstawowej i 82,8 % w grupie kontrolnej). Badani utrzymujący, że nie lubili nikogo spośród nich, stanowili 22,9 % w grupie podstawowej i 15,8% w grupie kontrolnej.

Przeważająca większość twierdziła także, że na terenie swojej klasy lub w ogóle swojej szkoły mieli wśród uczniów dobrych kolegów. Tacy, którzy mówili, że w swojej szkole nie mieli wcale dobrych kolegów, należeli istotnie częściej do grupy podstawowej (15,3 %) niż do kontrolnej (4,5 %).

Chociaż obraz uzyskany na podstawie tych wspomnień nie jest całkowicie negatywny, nasuwa on jednak pytanie, z jaką postawą wobec przyszłości i ewentualnej dalszej nauki, wobec otoczenia i wobec siebie samych mogą wchodzić w życie absolwenci szkoły podstawowej tak negatywnie oceniający instytucję, w której spędzili szereg lat, nie zainteresowani żadnym z przedmiotów, których ich tam uczono i mający poczucie braku jakichkolwiek odnoszonych sukcesów?

Badanych pytano o to, jakie mieli plany co do dalszej nauki w okresie kończenia szkoły podstawowej. Uczniowie nie przystosowani społecznie częściej twierdzili, że nie mieli żadnych planów lub też, że jedynym ich planem było, ażeby się dalej nie uczyć. Badani tacy stanowili prawie 1/4 (24,3 %) w grupie podsta-

wowej i tylko 3,6% w grupie kontrolnej. Grupa podstawowa poza tym częściej, co jest zrozumiałe, planowała uzyskanie wykształcenia na poziomie poniżej średniego: ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej, zdobycie kwalifikacji zawodowych w trakcie pracy; badanych takich było tu 55,1 %, w grupie kontrolnej zaś — 34,8 %. Planujący ukończenie technikum byli w grupie podstawowej nieliczni (14 %) i wyjątkowo tylko (4,2 %) wymieniano liceum ogólnokształcące jako planowany kierunek dalszego szkolenia. W grupie kontrolnej odpowiednie odsetki wyniosły 39,9% oraz 17,4%.

4. Dalsza nauka tych, którzy ukończyli szkołę podstawową, nie przebiegała w sposób bezproblemowy. Większość spośród nich naukę taką podjęła (wszyscy badani z grupy kontrolnej i 2/3 z grupy podstawowej).

Nie podejmujący dalszej nauki ukończyli szkołę podstawową z większym od innych opóźnieniem. Znaczne opóźnienie w nauce w szkole podstawowej rzutowało więc na niekontynuowanie nauki przez uczniów nie przystosowanych społecznie. Spośród tych, którzy ukończyli szkołę podstawową z co najmniej dwuletnim opóźnieniem, dalszej nauki nie podjęła blisko połowa.

Problemy szkolne badanych kontynuujących naukę ujawniały się w powtarzaniu przez nich klas, zmianach szkół, a nawet w porzuceniu nauki. Powtarzanie klas stwierdzano równie często u uczących się w szkołach ponadpodstawowych badanych z obu grup (w ok. 1/4 przypadków). Wśród uczniów nie przystosowanych społecznie częstsze jednak były zmiany szkół lub ich porzucanie (35,1 %). Po ukończeniu szkoły podstawowej chłopcy z grupy społecznie nie przystosowanych rzadziej podejmowali dalszą naukę, podejmując ją zaś — istotnie częściej ją porzucali lub zmieniali. Wydaje się jednak, że zmiany i porzucanie szkół są bardzo częste (21,1 %) także i w grupie kontrolnej. Wskazuje to na istnienie szerszego problemu dużych strat występujących w naszym systemie szkolnictwa ponadpodstawowego. Świadczy to o trudnościach w nauce, jakie mają uczniowie rozpoczynający naukę po ukończeniu szkoły podstawowej i o częstych błędnych wyborach kierunku lub typu kształcenia.

Badani z obu grup twierdzili na ogół, że wyboru szkoły dokonywali sami; wpływ instytucji, których zadaniem jest doradzanie i ukierunkowywanie zawodowe młodzieży (takich jak poradnie, szkoły, czy w pewnych przypadkach nawet kuratorzy sądowi), był według wypowiedzi badanych minimalny, większy w grupie podstawowej, która w związku ze sprawianymi przez siebie kłopotami znalazła się w orbicie działania tych instytucji.

Warto może dodać, że wprawdzie kończący z opóźnieniem szkołę podstawową byli częściej tymi, którzy nie kontynuowali już dalszej nauki, to jednak nie zaobserwowano, by mieli oni tendencję do częstszego od innych porzucania szkoły ponadpodstawowej lub jej zmiany, w przypadku, jeśli naukę taką podjęli. Łączy się to przypuszczalnie z istnieniem stosunkowo dużych możliwości wyboru wśród różnego rodzaju kierunków kształcenia i różnego typu szkół ponadpod-

stawowych. Opóźnieni mieli zapewne takie same jak inni szanse trafienia do odpowiadającej im szkoły.

4. W okresie przeprowadzania wywiadów katamnesticznych uczyło się jeszcze 81 osób z grupy podstawowej i 104 z grupy kontrolnej. W grupie kontrolnej znalazło się więc znacznie więcej (64,5 %) osób uczących się w momencie przeprowadzania badań katamnesticznych niż w grupie podstawowej (27,3 %). Przewaga ta utrzymuje się także i przy porównaniu badanych, będących w tym samym wieku. Wynika to z faktu uczęszczania badanych z grupy kontrolnej do szkół o dłuższym cyklu nauczania.

Połowa chłopców z grupy kontrolnej twierdziła, że w szkołach ponadpodstawowych odnosiła jakieś sukcesy. Proporcja odnoszących, wg własnych wypowiedzi, sukcesy w tych szkołach była dwukrotnie mniejsza w grupie podstawowej. Zaznaczył się związek między brakiem sukcesów tej grupy w szkole podstawowej i ponadpodstawowej. Badani z tej grupy, którzy utrzymywali, że nie mieli sukcesów w szkole podstawowej, nie podejmowali przeważnie dalszej nauki, a jeśli ją podjęli, twierdzili, że nadal nie mają w niej sukcesów. Wyniesione ze szkoły podstawowej poczucie braku sukcesu zdaje się więc rzutować na dalszą naukę badanych.

Zastanawialiśmy się nad związkiem między typem szkoły ponadpodstawowej, do której uczęszczali badani, a przystosowaniem do tej szkoły. Jeśliby uznać, że o złej adaptacji do szkoły ponadpodstawowej świadczy powtarzanie w niej klas, zmiany szkoły i porzucanie nauki, to okazuje się, że ani w grupie kontrolnej, ani w grupie podstawowej nie stwierdza się związku między tak rozumianą złą adaptacją a typem szkoły, do której uczęszczali badani. W grupie podstawowej jednak zarysowała się (zbliżająca się do poziomu istotności) tendencja do lepszej adaptacji tych, którzy podjęli naukę w zasadniczych szkołach zawodowych i szkołach przysposabiających do zawodu i gorszej u tych badanych, którzy uczyli się w szkołach średnich, w których nauka trwała dłużej, obejmowała więcej materiału teoretycznego i wymagała większej motywacji.

Gdy przeprowadzano wywiady katamnesticzne, nie uczyło się już 162 badanych z grupy społecznie nie przystosowanych i tylko 35 z grupy kontrolnej. Powstaje istotne pytanie, czy ci, którzy się nie uczą, ukończyli jakąś szkołę ponadpodstawową?

Ponad połowa nie uczących się z grupy podstawowej (53,1 %) nie ukończyła takiej szkoły, podczas gdy odpowiedni odsetek w grupie kontrolnej wyniósł zaledwie 2,4%. Szkoły ponadpodstawowe ukończone przez nie uczących się już z grupy podstawowej były często (35,5%) tylko szkołami przysposabiającymi lub przyuczającymi do zawodu. W grupie kontrolnej natomiast nie znalazł się ani jeden badany, który poprzestałby na takim tylko poziomie wykształcenia, 2/3 nie uczących się osób z tej grupy ukończyło już zasadniczą szkołę zawodową, 1/3 zaś nawet — technikum lub liceum ogólnokształcące.

W obu grupach ci, którzy ukończyli jakąś szkołę ponadpodstawową, dokonali tego bez powtarzania klas i bez zmiany szkół. Ci natomiast nie uczący się, którzy nie ukończyli żadnej szkoły, mają za sobą często takie właśnie negatywne doświadczenia szkolne. Ma je za sobą aż 64% nie uczących się z grupy podstawowej. Stanowią one dla nich subiektywne niepowodzenie, z punktu widzenia zaś szkół do których uczęszczali, są zmarnowaniem włożonego w nich wysiłku.

Większość badanych z obu grup (73,5 % z grupy kontrolnej i 62,6 % z grupy podstawowej) twierdzi, że nie chciałaby zmienić szkoły, w której się uczy, ani pracy, w której są zatrudnieni. Różnica między obu grupami nie jest pod tym względem statystycznie istotna. Większość badanych więc zaakceptowała swoją sytuację zawodową.

Chęć zmiany jednak deklarowali istotnie częściej ci, którzy uczyli się lub ukończyli szkoły o niższym poziomie wykształcenia. Chociaż więc szkoły te były częściej wymieniane przez młodzież nie przystosowaną społecznie jako planowany pod koniec szkoły podstawowej kierunek dalszej nauki, chociaż uczęszczający tam lepiej się do tych szkół adaptowali, to jednak częstsze było w obu grupach u uczniów tych właśnie szkół deklarowanie chęci zmiany szkoły lub pracy. Albo wybory te były wyrazem rezygnacji, a uczęszczanie tam nie dawało należytej satysfakcji i nie zaspokajało życiowych aspiracji, albo też niezadowoleniu sprzyjały późniejsze doświadczenia zawodowe badanych.

5. Badani są jeszcze ludźmi bardzo młodymi, z czym łączy się duża różnorodność sytuacji życiowych, w jakich się znajdują: jedni jeszcze się uczą, inni pracują, jeszcze inni odbywają służbę wojskową. Istniejąca między nimi rozpiętość wieku ma w tym okresie życia bardzo duże znaczenie. Dlatego też omawiając ich pracę zawodową, trzeba abstrahować od kwestii systematyczności zatrudnienia (ponieważ niektórzy rozpoczynali dopiero pracę) i od oceny sposobu wywiązywania się przez nich z pełnionych czasem bardzo krótko obowiązków pracowniczych.

Uwzględniono trzy aspekty wykonywanej pracy: a) stworzenie w niej możliwości rozwoju pracownika poprzez podnoszenie jego kwalifikacji zawodowych, b) dostarczenie mu zadowolenia i c) dawanie zarobków, stanowiących źródło utrzymania.

a) Kiedykolwiek w życiu pracowało 128 (53 %) badanych z grupy podstawowej i 44 (32 %) z grupy kontrolnej. Pracujący z grupy kontrolnej byli zatrudnieni często w charakterze uczniów, podczas gdy w grupie podstawowej uczniami było tylko 5% ogółu pracujących. 46,4% badanych z grupy podstawowej pracowało jako robotnicy wykwalifikowani, 44,3% zaś wykonywało nie wymagające kwalifikacji zawodowych prace fizyczne (29,3 % pracowało jako robotnicy niewykwalifikowani, a 15 % zatrudniano przy innego rodzaju nie wymagających kwalifikacji pracach fizycznych).

W blisko połowie przypadków więc start zawodowy badanych z grupy podstawowej nie stwarzał im możliwości kształcenia zawodowego.

b) Relacje nie przystosowanych społecznie badanych o ich planach co do wyboru przyszłego zawodu w okresie, gdy kończyli szkołę podstawową, i o ich planach obecnych nie wskazują, by mieli oni jakieś wyraźne aspiracje w tym zakresie. Jest to zgodne z przedstawionymi poprzednio danymi o planach badanych co do dalszego kształcenia po ukończeniu szkoły podstawowej.

Znacznie częściej według własnych relacji nie mieli żadnych planów zawodowych badani z grupy społecznie nie przystosowanych (27 %) niż z grupy kontrolnej (7 %), jakkolwiek dezorientacja co do wyboru przyszłego zawodu nie wydaje się być specjalnie zaskakująca u części 15-17-letnich chłopców kończących szkołę podstawową. O zawodach, których wykonywanie wymaga ukończenia studiów wyższych lub szkół policealnych, mówiono tylko wyjątkowo w grupie podstawowej (5 przypadków) i stosunkowo bardzo często (1/5) w grupie kontrolnej. Chłopcy z grupy podstawowej planowali, jak twierdzą, często pracę w zawodzie robotnika wykwalifikowanego (33%), który był podawany tylko przez 18,1 % badanych z grupy kontrolnej. W obu grupach jednakową, dużą popularnością cieszył się zawód technika (38,2 % i 36,2 %) oraz zawód kierowcy (18,3 % i 18,1%).

Na pytanie o to, czy spełniły się plany zawodowe z okresu kończenia szkoły podstawowej, niemal połowa badanych z grupy społecznie nie przystosowanych (48 %) odpowiedziała przecząco, twierdząco zaś zaledwie 1/5. W grupie kontrolnej odpowiednie proporcje były odwrotne — 53 % udzieliło odpowiedzi twierdzącej, 30,7% zaś — przeczącej.

Spoza odpowiedzi tych zdają się przebijać nie tylko niezadowolenie i niskie aspiracje zawodowe młodzieży społecznie nie przystosowanej, ale i poczucie niespełnienia się posiadanych przez nią planów. Jednocześnie jednak, jak o tym była mowa, większość akceptuje swoją sytuację zawodową i nie pragnie, jak twierdzi, jej zmiany.

c) Wysokość uzyskiwanych przez badanych w pracy zarobków jest według ich relacji bardzo zróżnicowana: od 600-700 zł miesięcznie otrzymywanych za pracę w charakterze ucznia do ponad 20000 zł uzyskiwanych przez niektórych badanych. Zwraca uwagę fakt, że najwięcej zarabiający nie są bynajmniej tymi, którzy ukończyli jakąś szkołę ponadpodstawową: na 9 badanych uzyskujących najwyższe zarobki tylko 2 ma ukończoną taką szkołę i 1 szkołę przysposabiającą do zawodu, 2 zaś nic ukończyło nawet szkoły podstawowej! Zapewne te wyższe zarobki są jednym z czynników powstrzymujących ewentualne dążenia do zmiany pracy.

Jeśli pominie się tych, którzy są zatrudnieni w charakterze uczniów lub praktykantów, to średni miesięczny zarobek pozostałych pracujących wynosił w grupie podstawowej 7156 zł ($\sigma = 4865$), a w grupie kontrolnej 7651 zł ($\sigma = 7837$).

Badani pracujący nie są na ogół zadowoleni z wysokości uzyskiwanych przez siebie wynagrodzeń za pracę. Zapytani o sumy, które uważaliby za wystarczające dla siebie, podają często sumy stanowiące wielokrotność ich zarobków. Ma to

miejsce zarówno w grupie podstawowej, jak i kontrolnej, z tym że w tej ostatniej grupie bardzo wysokie sumy podawali badani obarczeni już własną rodziną.

W obu grupach występuje (w niewielkich zresztą rozmiarach) zjawisko uzyskiwania pieniędzy drogą handlu (sprzedaż na giełdach kaset i płyt, sprzedaż gołębi itp.).

Wielu badanych z grupy podstawowej (1/3) otrzymuje pieniądze na swoje wydatki od rodziców, zdarza się, że otrzymują je nawet chłopcy najstarsi (18 wśród nich także i chłopcy pracujący i zarabiający. W grupie kontrolnej korzystanie z pomocy rodziców jest jeszcze częstsze, także i korzystanie z niej przez chłopców starszych, co jednak wiąże się w tej grupie z faktem, że są to jeszcze osoby uczące się. Dodać warto, że pieniądze od rodziców otrzymują także i ci badani, których matki określały swoje warunki materialne jako złe.

Podczas gdy badani z obu grup stosunkowo często korzystają z pomocy finansowej swych rodziców, nieliczne są tylko przypadki świadczenia pomocy odwrotnej — ze strony badanych — dla ich rodziców. Sytuacja ta jest równie rzadka w obu grupach (13 % - 16 %). Aż 3/4 pracujących z grupy podstawowej nie pomaga rodzinie w wydatkach; dzieje się tak nawet w rodzinach, których warunki materialne były oceniane przez matki jako złe. Część tych, którzy pomagają rodzinie, to ludzie już żonaci, mający na utrzymaniu własną rodzinę. Podobna sytuacja, choć w mniejszym nieco tylko zakresie (63 %), występuje i w grupie kontrolnej.

Tylko w nielicznych pojedynczych przypadkach występuje oszczędzanie pieniędzy na przedmioty trwałego użytku, takie jak mieszkanie czy meble. Może się to łączyć zarówno z młodym wiekiem badanych, jak i trudnościami w uzyskaniu mieszkania i zakupieniu wielu przedmiotów, a także z inflacją, wywołującą niechęć do oszczędzania pieniędzy, szybko tracących swoją wartość. Może się to łączyć także z niewielkimi tylko, jak na oszczędzanie, sumami pieniędzy, jakimi dysponują badani.

Badanych pytano, na co przede wszystkim wydają posiadane przez siebie pieniądze. Badani z grupy podstawowej wymieniali najczęściej, znacznie częściej niż badani z grupy kontrolnej, przeznaczanie pieniędzy na zakup papierosów (73,4 % i 32,3 %). Znacznie częściej też (23,4 % podawali, że wydają pieniądze na alkohol, znacznie rzadziej natomiast przeznaczają je na książki, rzadziej też na przedmioty związane z jakimś hobby (np. sprzęt elektroniczny, kasety, płyty itp.).

III. CZAS WOLNY

Sposób spędzania przez badanych wolnego czasu ma istotne znaczenie: zajęcia bowiem, jakim oddaje się człowiek w czasie wolnym, pozwalają nie tylko na odprężenie i odpoczynek, ale stwarzają także możliwości rozwoju jego osobowości, wrastania w kulturę i życie społeczeństwa, stawania się jednostką twórczą. Zajęcia te, zwłaszcza w przypadku badanej przez nas młodzieży społecznie nie przystoso-

wane), mogą być również rozpatrywane jako ewentualne źródło satysfakcji i sukcesów w dziedzinach pozawerbalnych i pozaintelektualnych (odmiennach od tych, z jakimi wiązały się ich wcześniejsze niepowodzenia szkolne); można w nich widzieć także źródło budzenia potrzeb i zainteresowań kulturalnych, środek zapobiegania nudzie, picciu alkoholu, używaniu narkotyków i różnym nie aprobowanym społecznie zachowaniom, do których dochodzić może w związku z poszukiwaniem wrażeń, przyjemności i sposobu zabicia pustki szarego dnia.

Badanych pytano, iloma godzinami wolnego czasu dysponują zazwyczaj w dzień powszedni po pracy i po lekcjach w szkole. Czas wolny badanych z grupy podstawowej, spośród których część nie uczyła się i nie pracowała, a część trudniła się pracą dorywczą, był dłuższy niż badanych z grupy kontrolnej (średnio 6,46 godzin, podczas gdy w grupie kontrolnej wynosił on 4,99).

Badani różnili się także liczbą wymienionych przez siebie zajęć, jakim oddają się w czasie wolnym w dni powszednie. W grupie podstawowej, dysponującej dłuższym czasem wolnym, liczba tych zajęć jest mniejsza, a więc spędzanie czasu wolnego jest pod tym względem uboższe, grupę kontrolną natomiast charakteryzuje większa różnorodność.

Badani wymieniali różnorodne zajęcia, wypełniające im czas wolny. Zwraca uwagę fakt, że niektóre z nich wymieniane są podobnie często przez badanych z obu grup: identyczne są odsetki tych, którzy podają, że spędzają czas wolny przed telewizorem, podobne odsetki przebywających z kolegami i koleżankami, chodzących do kina i kawiarni. Wyraźne różnice zaznaczają się w przypadku zajęć związanych z nauką, wymienianych częściej przez badanych z grupy kontrolnej. Badani z grupy podstawowej rzadziej jednak podają nie tylko, że zajmują się czytaniem, ale i rzadziej — że uprawiają sporty lub zajmują się jakimś hobby.

Różnice między obu grupami stają się wyraźniejsze, gdy porówna się częstość występowania dwu zajęć, które, według oświadczeń badanych, zajmują im najwięcej czasu. Chociaż oglądanie telewizji było równie często wymieniane w obu grupach, to jednak w grupie kontrolnej nie było ono zajęciem tak wyłącznym ani współwystępującym z zabawowo-towarzyskimi jedynie sposobami spędzania wolnego czasu. (Przyjęto, że charakter zabawowy ma poza oglądaniem telewizji chodzenie do kina, na zabawy i dyskoteki, do kawiarni). W grupie podstawowej aż 2/3 badanych wymieniało jako zabierające najwięcej czasu dwa zajęcia o charakterze towarzysko-zabawowym, wyłącznie zabawowym lub zabawowym połączonym z wykonywaniem pomocniczych prac dla domu, takich przede wszystkim, jak robienie zakupów. W grupie kontrolnej odpowiedni odsetek wyniósł zaledwie 9,9%.

Różnice zaznaczające się w udzielonych przez badanych informacjach o sposobach spędzania wolnego czasu znajdują również potwierdzenie w danych uzyskanych od ich matek. Dane od matek otrzymywano w odmienny sposób : podczas gdy samym badanym stawiano otwarte pytanie o to, jak spędzają wolny czas, matkom zadawano pytania o konkretne ich zajęcia w tym czasie: czy uprawiają

Tablica 7. Zajęcia w czasie wolnym

Zajęcia	Grupa		P		K	
	Ib.	%	Ib.	%	Ib.	%
Odrabianie lekcji	34	17,2	69	51,5		
Inna nauka	9	4,6	25	17,9		
Pomoc w domu	83	42,1	73	54,5		
Zakupy	57	28,9	50	37,3		
Kolejki	26	13,2	18	13,4		
Koledzy	123	62,4	77	57,4		
Koleżanki	95	48,2	53	39,5		
Kino	114	57,9	86	64,9		
Dyskoteki, zabawy	52	26,4	33	21,5		
Lektury	75	36,1	92	68,6		
Sport	58	29,4	61	45,5		
TV	151	76,4	104	76,1		
Organizacje	5	2,5	10	7,4		
Kawiarnia	39	19,8	21	15,7		
Hobby	57	28,9	48	35,8		
Ogółem*	197	100,0	134	100,0		

* Liczby zawarte w tej rubryce nie stanowią sumy wyszczególnionych liczebności, ponieważ w każdym przypadku mogło być kilka odpowiedzi. Rubryka „Ogółem” obejmuje tylko te przypadki, w których były informacje na temat czasu wolnego.

sport, czy i jak często czytają książki, czy i jak często chodzą do dyskoteki itd.

Odpowiedzi matek dają wprawdzie bardziej optymistyczny obraz (większe odsetki badanych z obu grup czytają np. książki, uprawiają sport itd.), utrzymują się jednak nadal różnice między grupami występujące w danych uzyskanych od samych badanych. Badani z grupy podstawowej znacznie rzadziej niż badani z grupy kontrolnej zajmowali się uprawianiem jakiegoś sportu, jakkolwiek zwraca uwagę fakt, że także i w grupie kontrolnej daleko jest od powszechności w tej dziedzinie, tylko 44,2 % matek z tej grupy twierdziło, że synowie zajmowali się sportem. Niezmiernie rzadka była w obu grupach przynależność do organizacji młodzieżowych, częstsza jednak w grupie kontrolnej (12,5%) niż w podstawowej (6,3 %). Osoby stale czytające stanowią 1/4 w grupie podstawowej i ponad połowę w kontrolnej. Chociaż podobna liczba badanych chodzi według matek na dyskoteki i zabawy, to jednak osoby „często” spędzające w ten sposób czas są bardziej liczne w grupie podstawowej (1/5) niż w grupie kontrolnej (8,8%). Znacznie bardziej liczne są również w grupie podstawowej osoby „często” grywające w karty i bilard, stanowią one tu 1/4, podczas gdy w grupie kontrolnej jest ich zaledwie 5%.

W przedstawionych tu danych pominięto całkowicie pytanie, czy sposoby spędzania przez badanych czasu wolnego łączą się z jakimś ich zachowaniem,

które naruszałyby normy społeczne lub było szkodliwe dla samych badanych (jak np. alkoholizowanie się czy używanie narkotyków) i pytanie o to, na czym w gruncie rzeczy polegają wymieniane zajęcia: co robi się podczas spotkań z kolegami, ile godzin spędza się na oglądaniu telewizji, jakie książki się czyta itp. Już jednak samo wymienienie różnych zajęć wypełniających czas wolny wskazuje na to, że grupa młodzieży nie przystosowanej społecznie w okresie dzieciństwa spędza czas w sposób bardziej bierny, mniej urozmaicony, ograniczony wyłącznie do zajęć zabawowych lub towarzysko-zabawowych. Jest to styl spędzania czasu wolnego, stwarzający okazje do picia alkoholu, a niektóre z wymienionych zajęć (takie jak gra w bilard lub w karty) stwarzają potrzebę stałego posiadania pieniędzy, które mogłyby być na ten cel wydawane.

To przypuszczenie, że sposób spędzania wolnego czasu przez badanych z grupy nie przystosowanych społecznie może sprzyjać piciu przez nich alkoholu i kradzieżom, potwierdzają także informacje o ich najbliższych kolegach, a więc—towarzystwie, w którym spędzają wolny czas. Są to częściej niż w grupie kontrolnej ludzie upijający się i widywani w stanie nietrzeźwym, częściej też są wśród nich osobnicy karani i mający za sobą pobyty w więzieniu.

IV. ALKOHOLIZOWANIE SIĘ BADANYCH

1. Alkoholizowanie się badanych, systematyczne picie alkoholu stanowi istotny czynnik, znacznie utrudniający prawidłowy start w dorosłe życie — przeskadza w ukończeniu nauki, zdobyciu kwalifikacji zawodowych, podjęciu pracy i jej kontynuowaniu, ogranicza kontakty społeczne z określonymi środowiskami. Rozpatrując ten problem, należy widzieć go w szerszej perspektywie stosunku społeczeństwa do nadmiernego spożywania alkoholu i panujących w tej dziedzinie obyczajach. W naszym społeczeństwie, jak wiadomo, nawet nadmierne picie alkoholu jest dość powszechnie aprobowane i młodzi ludzie rozpoczynający pracę zawodową (zwłaszcza jako pracownicy fizyczni) są często zachęcani i namawiani do niejednokrotnego spożywania alkoholu (picie „towarzyskie” w pracy, różnorodne formy „wkupienia się” do uczestnictwa w grupie koleżeńsko-zawodowej, załatwiania ważnych życiowo spraw „przez bufet” itp.).

2. Sposób przeprowadzania rozmów i wywiadów środowiskowych nie był identyczny w badaniach katamnesticznych i w okresie anamnezy. Rozmowy i wywiady w pierwszym etapie badań (anamneza) dokonywane były na terenie poradni wychowawczo-zawodowych. Rozmawiano wówczas osobno z matką lub ojcem i oddzielnie z chłopcem w nieobecności rodziców. Natomiast badania katamnesticzne przeprowadzano głównie w domach rodzinnych chłopców z obu grup i choć ankieterzy (często te same osoby co poprzednio) starali się o stworzenie odpowiedniej atmosfery i w miarę możliwości o oddzielne rozmowy z rodzicami i chłopcami, to jednak zdarzały się przypadki przeprowadzania wywiadów w obec-

ności osób trzecich, co mogło niekorzystnie wpłynąć na szczerść ich wypowiedzi.

Trzeba też jeszcze raz przypomnieć, w jak trudnym okresie napięć społecznych i nieufności do wszelkich działań o charakterze instytucjonalnym przeprowadzone były badania katamnesticzne. Ludzie bardzo niechętnie wówczas przyjmowali w domach wizyty obcych osób, wypytujących o różne, nieraz drażliwe sprawy. I jak się wydaje (na podstawie analizy zebranego materiału i spostrzeżeń wypowiedzianych przez naszych ankietów), najmniej chętnie badani i ich rodziny udzielali informacji na temat sytuacji materialnej (zwłaszcza dodatkowych dochodów rodziny) oraz picia alkoholu czy to przez badanych, czy ich rodziców.

Z tych więc względów z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż rozmowy i nasilenie alkoholizowania się badanych i ich rodziców (zwłaszcza ojców) w okresie katamnezy są zaniżone.

3. Dążąc do ustalenia w badaniach katamnesticznych rozmiarów i nasilenia picia alkoholu przez badanych, ich postaw wobec alkoholu, a także uczestnictwa w kręgach rówieśników nadmiernie spożywających napoje alkoholowe — zadawano badanym i ich matkom różnorodne pytania. Matki pytano o to, czy synowi zdarzało się wracać do domu w stanie nietrzeźwym, czy z powodu picia alkoholu miał on jakieś nieprzyjemności, np. w szkole, od rodziców, sąsiadów, funkcjonariuszy MO czy innych osób, a także jak często badany pi je z kolegami. Nie pytano natomiast dokładnie o częstość picia różnych napojów alkoholowych (piwa, wina, wódki) ani o jednorazowo spożywane ilości alkoholu. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego (co znajduje potwierdzenie zarówno w naszych, jak i innych badaniach), że matki mogą nie orientować się dobrze w rozmiarach alkoholizowania się swoich synów. Badanych pytano o to, jak często piją piwo, wino lub wódkę, jaką ilość wypijają jednorazowo, w jakim towarzystwie oraz przy jakiej okazji i ile dni (tygodni) temu pili ostatnio wino lub wódkę. Interesowano się również tym, od jakiego wieku rodzice pozwalają na picie alkoholu przez badanych?. Starano się również uzyskać informacje dotyczące systematycznego picia alkoholu w ich domach rodzinnych oraz alkoholizowania się najbliższego środowiska koleżeńkiego badanych, pytano także o ich zdanie na temat motywów picia alkoholu przez młodzież (przez chłopców i dziewczęta) w tym samym wieku.

4. Dwukrotnie przeprowadzone rozmowy i wywiady środowiskowe, pierwsze w okresie, gdy większość badanych uczęszczała jeszcze do szkoły podstawowej, oraz drugie w odstępie ok. 5 lat — pozwoliło spojrzeć na ich alkoholizowanie się w ujęciu rozwojowym. Przy czym dokonując porównania nasilenia spożycia alkoholu przez badanych w okresie anamnezy i katamnezy, należy oczywiście pamiętać, że jest ono ściśle związane także z ich wiekiem.

Przeprowadzając badania katamnesticzne chciano uzyskać odpowiedzi na następujące pytania :

— czy rozmiary alkoholizowania się badanych z grupy podstawowej i kontrolnej uległy znacznemu zwiększeniu i czy nadal chłopcy nie przystosowani spo-

łecznie piją alkohol istotnie częściej i spożywają jednorazowo większe jego ilości niż badani z grupy kontrolnej ;

— czy systematyczne picie alkoholu przez badanych z grupy podstawowej w okresie anamnezy i katamnezy nadal współwystępuje w dalszym ich życiu z różnymi objawami nieprzystosowania społecznego?

— czy chłopcy alkoholizujący się w początkowym okresie badań (w anamnezie) w dalszym ciągu w okresie katamnezy piją systematycznie alkohol, a więc czy częste picie alkoholu w stosunkowo wczesnym okresie życia badanych jest czymś przemijającym, czy raczej się utrwała w okresie, gdy są oni już młodymi ludźmi ?

Przypomnijmy więc, że w okresie anamnezy u 13,2 % chłopców z grupy podstawowej i u 1,4% uczniów z grupy kontrolnej stwierdzono wielokrotne picie alkoholu¹⁶, tzn. picie wina lub wódki co najmniej raz w miesiącu lub znajdowanie się w stanie wskazującym na „podchmielenie”¹⁷. Natomiast sporadyczne picie alkoholu występowało u 45,3 % chłopców nie przystosowanych społecznie i u 22,3 % badanych z grupy kontrolnej.

Zwraca uwagę fakt, że podczas gdy systematyczne picie alkoholu występowało w grupie kontrolnej w znikomych rozmiarach i było osiem razy rzadsze niż w grupie podstawowej, to sporadyczne jego spożycie było tylko dwa razy rzadsze. A więc nawet wśród chłopców, którzy w pierwszych badaniach nie byli przez nauczycieli postrzegani jako ujawniający objawy nieprzystosowania społecznego — 1/5 ma już w okresie uczęszczania do szkoły podstawowej sporadyczne kontakty z alkoholem. (Przy czym przypomnieć należy, że w okresie badań anamnestycznych ok. 40 % uczniów z grupy kontrolnej nie przekroczyło 12 lat).

5. Omawiając rozmiary picia alkoholu przez badanych z grupy podstawowej w okresie anamnezy¹⁸ uwzględniono również ich wiek w tamtym czasie.

Stwierdzona zależność alkoholizowania się badanych nie przystosowanych społecznie w okresie anamnezy z ich wiekiem jest oczywista, przy czym interesujący jest wynik, że od wieku 13 lat znacznie wzrastają odsetki badanych systematycznie pijących alkohol. Stanowi to potwierdzenie wyników innych badań przeprowadzonych metodą ankietową, wskazujących, iż 13 lat jest jakby wiekiem

¹⁶ Odsetki te różnią się od opublikowanych w pracy D. Wójcik: *Nieprzystosowanie społeczne młodzieży*, s. 138 (w której 14,5% chłopców w grupie podstawowej i 2,6% uczniów z grupy kontrolnej wielokrotnie piło alkohol a odpowiednio 23,8% i 46,2% spożywało alkohol sporadycznie), gdyż w badaniach katamnestycznych liczba badanych była nieco mniejsza niż w anamnezie i wynosiła w grupie podstawowej 243, a w grupie kontrolnej 139 badanych podczas gdy poprzednio grupy te wynosiły odpowiednio 262 i 151.

¹⁷ W czasie anamnezy badani byli w wieku 9-16 lat, przy czym ponad 2/3 spośród nich nie miało ukończonych 14 lat, toteż uznano za uprawnione przyjęcie jako kryterium wielokrotnego (systematycznego) picia — spożywanie wina lub wódki co najmniej raz w miesiącu lub znajdowanie się w stanie wskazującym na podchmielenie.

¹⁸ Danych tych nie podawano dla grupy kontrolnej z uwagi na niewielką liczbę badanych pijących alkohol w okresie anamnezy.

Tablica 8. Alkoholizowanie się badanych z grupy podstawowej w okresie anamnezy a ich wiek

Wiek	Picie alkoholu w okresie anamnezy							
	nie pili alkoholu		pili alkohol sporadycznie		pili alkohol systematycznie		Ogółem	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
do 12 lat	46	60,5	27	35,5	3	4,0	76	100,0
13 lat	18	56,3	10	31,2	4	12,5	32	100,0
14 lat	20	35,1	27	47,4	10	17,5	57	100,0
15 lat	7	15,6	29	64,4	9	20,0	45	100,0
16 lat	4	12,2	18	54,5	11	33,3	33	100,0
Ogółem	95	39,1	111	45,7	37	15,2	243	100,0

granicznym w picciu alkoholu¹⁹. O ile w wieku do 12 lat chłopcy z grupy podstawowej spożywający alkohol systematycznie stanowią 4%, to w wieku 13 lat jest już ich 12,5 %, i następnie kolejno w wieku 14, 15 i 16 lat odsetki te nadal wzrastają, wynosząc 17,5 %, 20 % i 33,3 %.

Równie szybko zmniejszają się wraz z wiekiem odsetki chłopców nie mających, według własnych oświadczeń, w ogóle kontaktu z alkoholem, co związane jest zapewne z rozpowszechnionym w naszym społeczeństwie obyczajem picia i wynikającym z tego faktem, że w domach, w których często pije się alkohol, może on być stosunkowo łatwo dostępny dla dzieci i młodzieży.

Ponad połowa chłopców 12-13-letnich z grupy podstawowej nie pije w ogóle alkoholu, podczas gdy wśród 14-letnich nie pijących jest 1/3, a wśród 15 i 16-letnich badanych odsetki te znacznie się zmniejszają, wynosząc odpowiednio 15,6 % i 12,2%.

6. Uzyskane w wywiadach katamnesticznych informacje o picciu alkoholu przez badanych dotyczyły różnych aspektów ich alkoholizowania się. Odpowiedzi na różne pytania miały niejednakową wartość diagnostyczną. Ponadto, zgodnie z przewidywaniami, okazało się, że odpowiedzi matek są mniej miarodajne niż informacje ich synów, chociaż i w stosunku do niektórych badanych miano wątpliwości co do wiarygodności ich wypowiedzi. Ponadto w niektórych przypadkach posiadano niepełne informacje, gdyż np. badany nie pamiętał, jak dawno temu pił wino lub wódkę oraz jaką ilość alkoholu wówczas wypił. Brak wielu informacji powodował odrzucenie danego przypadku z analizy, stąd w całym materiale obejmującym dane o 243 chłopcach z grupy podstawowej — braki danych wystąpiły w 38 przypadkach (15,2%).

Większość badanych piła zarówno wino, jak i wódkę, przy czym częstość

¹⁹ Por. np. A. Świącicki: *Niektóre problemy alkoholizmu wśród młodzieży*, w: *Wybrane zagadnienia patologii społecznej*, pod red. M. Jarosz. Warszawa 1975, „Statystyka Polski” nr 48 oraz Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Alkoholizowanie się uczniów szkół podstawowych...*

picia i ilość jednorazowo wypijanego alkoholu była różna w zależności od jego rodzaju. Byli np. badani, którzy pili często i dużo wina, a rzadziej i w niniejszych ilościach pili wódkę. Byli również tacy, którzy pili duże ilości wina lub wódki, lecz stosunkowo rzadko²⁰. Aby więc ocenić rozmiary alkoholizowania się badanych, postanowiono skonstruować wskaźnik, na który składały się głównie informacje dotyczące częstości picia alkoholu oraz ilości spożywanej jednorazowo.

Do wskaźnika włączono pytania o to, czy i jak często badany pije według matki z kolegami, czy i jak często pije według własnych oświadczeń wino i wódkę, kiedy i w jakiej ilości pił ostatnio wino, kiedy i w jakiej ilości pił ostatnio wódkę. Wskaźnik był czterostopniowy: pierwszy, najwyższy stopień objął przypadki, w których odpowiedzi na choćby jedno z pytań wskazywały, że badani piją alkohol co najmniej 1 raz tygodniowo lub (i) wypijają jednorazowo większe jego ilości (powyżej 20 cl wódki lub powyżej 60 cl wina). Do drugiego, niższego stopnia włączono chłopców pijących wino lub (i) wódkę 1-2 razy miesięcznie i wypijających jednorazowo 31-60 cl wina lub (i) 11-20 cl wódki. W trzecim stopniu znaleźli się badani pijący wino lub (i) wódkę 1 raz na kwartał lub rzadziej oraz spożywający jednorazowo 30 cl i mniej wina lub (i) 10 cl i mniej wódki. Ostatni stopień obejmował chłopców, którzy na wszystkie pytania udzielili negatywnych odpowiedzi, zarówno oni sami, jak i ich matki twierdziły, że nie piją oni w ogóle alkoholu.

Stwierdzono, iż w okresie katamnezy systematyczne alkoholizowanie się występuje w grupie podstawowej istotnie częściej niż w grupie kontrolnej ($p < 0,01$).

Picie ponad 40 % badanych z grupy podstawowej (43,1 %) zaliczono do pierwszego stopnia wskaźnika, 15,7 % zaś stanowili w tej grupie tacy, którzy nie przyznawali się do picia w odpowiedzi na wszystkie uwzględnione pytania. W grupie kontrolnej do pierwszego stopnia wskaźnika zaliczono picie 1/4 badanych (25,4%),

Tablica 9. Wskaźnik alkoholizowania się badanych z grupy podstawowej i kontrolnej

Stopień wskaźnika alkoholizowania się badanych	Grupa podstawowa		Grupa kontrolna	
	lb.	%	lb.	%
I stopień	88	43,1	35	25,4
II stopień	50	24,5	34	24,6
III stopień	34	16,7	42	30,4
IV stopień	32	15,7	28	19,6
Ogółem	204	100,0	139	100,0

²⁰ Już w okresie wczesnej młodości wyodrębniają się więc, a potem utrwalają, różne (cztery) style picia alkoholu w zależności od częstości spożycia i ilości wypijanego jednorazowo alkoholu. Por. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 r.* 3 „Archiwum Kryminologii”, t. XI, 1984.

a do stopnia czwartego 1/5 (19,6 %) badanych. Rozmiary alkoholizowania się badanych z grupy podstawowej, aczkolwiek istotnie większe ($p < 0,001$) niż u chłopców z grupy kontrolnej, wydają się jednak zaniżone w porównaniu z cytowanymi już wynikami badań ankietowych. Wskazuje na to również fakt, że podobne odsetki badanych z grupy podstawowej (15,7 %) i z grupy kontrolnej (19,6 %) deklarują, iż w ogóle nie piją alkoholu.

Porównując systematyczne alkoholizowanie się badanych w okresie anamnezy i katamnezy, stwierdzamy istotną statystycznie zależność ($p < 0,01$) między systematycznym piciem alkoholu w obu tych okresach. Tak więc wśród badanych, których aktualne picie zostało zaliczone do pierwszego stopnia wskaźnika alkoholizowania się, 30% piło systematycznie alkohol w okresie anamnezy, a wśród chłopców, których picie zaliczono do pozostałych stopni wskaźnika, odsetki pijących systematycznie w okresie anamnezy były niższe i kształtowały się wówczas następująco 23,8%, 19,7% oraz 3,3%. Natomiast procent chłopców nie przystosowanych społecznie w ogóle nie pijących alkoholu w okresie anamnezy wynosił od 21 % wśród badanych, których aktualne picie zostało zakwalifikowane do pierwszego stopnia wskaźnika alkoholizowania się, do 46,1 % i 58 % wśród tych, których picie zaliczono do trzeciego i czwartego stopnia wskaźnika. A więc badani wielokrotnie pijący alkohol w czasie badań anamnestycznych częściej nadal systematycznie alkoholizowali się w okresie katamnezy, podczas gdy znaczna część nie pijących w ogóle alkoholu w pierwszym okresie badań, również

1 w ciągu dalszych lat nie spożywała go ani często, ani w większych ilościach.

Rozmiary alkoholizowania się chłopców z grupy podstawowej w okresie katamnezy (podobnie jak w okresie anamnezy) były zależne od ich wieku ($p < 0,001$). Chłopcy nie przystosowani społecznie pijący alkohol co najmniej 1 raz tygodniowo lub wypijający znaczne jego ilości jednorazowo, są istotnie częściej ($p < 0,01$) w wieku 19 lat i powyżej (85,1 %) niż badani spożywający alkohol nie częściej niż 2 razy w miesiącu lub w niewielkich ilościach (50 %), którzy są z reguły młodszy.

7. W literaturze podkreśla się istotny wpływ, jaki na ukształtowanie się postaw wobec alkoholu mają obserwowane w najbliższym otoczeniu wzory jego spożycia²¹. Toteż w badaniach katamnestycznych interesowano się, czy badani wychowywali się w rodzinach, w których rodzice (a głównie ojciec) nadużywali alkoholu, oraz ustalano, jakie są okazje picia alkoholu przez badanych i czy odbywa się to w towarzystwie rodziny, czy raczej w gronie kolegów. Pytano również, czy badani widywali często różne osoby będące w stanie nietrzeźwym i czy były to osoby z najbliższej rodziny.

Jako okazje spożycia alkoholu wymieniano: święta, większe uroczystości rodzinne oraz spotkania towarzyskie w gronie kolegów, przy czym niektórzy badani mówili o codziennych spotkaniach z kolegami „przy alkoholu”. Inne okazje, np. picie alkoholu w czasie pracy, picie samotne, wymieniane były niezmiernie

²¹ Por. np. A. Świąćicki: *Niektóre problemy...*

Tablica 10. Wskaźnik alkoholizowania się badanych z grupy podstawowej w okresie katamnezy a ich aktualny wiek

Wiek	Picie alkoholu w okresie katamnezy									
	nie piją alkoholu		piją alkohol 1 raz na 3 miesiące		piją alkohol 1-2 razy na miesiąc		piją alkohol 1 raz tygodniowo i częściej		ogółem	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	Ib.	%
14-15	7	21,9	7	20,6	2	4,1	1	1,1	17	8,4
16	5	15,6	2	5,9			1	1,1	8	3,9
17	3	9,4	7	20,6	4	8,2	5	5,8	19	9,4
18	5	15,6	1	2,9	11	22,5	6	6,9	24	11,8
19	1	3,1	3	8,8	13	26,5	9	10,3	26	12,8
20	6	18,8	7	20,6	8	16,3	25	28,8	46	22,7
21 i więcej	5	15,6	7	20,6	11	22,4	40	46,0	63	31,0
Ogółem	32	15,8	34	16,7	49	24,1	87	42,9	203	100,0

rzadko i tylko przez badanych z grupy podstawowej. Tak określone okazje picia wina i wódki w zasadzie nie różnicują chłopców z obu grup. Jedynie w przypadku codziennego picia alkoholu z kolegami okazało się, że badani z grupy podstawowej mają te „okazje” kilka razy częściej (15,7 %) niż chłopcy z grupy kontrolnej (2,9%)($p < 0,02$). Stwierdzono też, że nie ma różnic między badanymi z obu grup w częstości ich kontaktów z osobami nietrzeźwymi. Chłopcy z grupy podstawowej (32,7 %) nieco częściej niż badani z grupy kontrolnej (23,1 %) widywali osoby z najbliższej rodziny w stanie nietrzeźwym. Kontakty z nietrzeźwymi kolegami zdarzały się tak samo często u 1/5 badanych z obu grup.

Okazało się też, że nadużywanie alkoholu przez jednego z rodziców (głównie przez ojców) nie różnicowało chłopców systematycznie pijących (zaliczonych do pierwszego stopnia wskaźnika alkoholizowania się) od pozostałych badanych z grupy podstawowej. Wbrew więc dość powszechnie panującej opinii i wynikiem niektórych badań, wzory nadmiernego spożycia alkoholu występujące w rodzinie wydawały się nie być związane z alkoholizowaniem się badanych. Wynik ten wymaga jeszcze pogłębionej analizy. Niemniej jednak można go chyba łączyć z faktem znacznego rozpowszechnienia spożycia alkoholu w naszym społeczeństwie i w związku z tym funkcjonowania w otoczeniu wielu młodych ludzi wzorów nadmiernego picia alkoholu, co przyczynia się do kształtowania u młodzieży niewłaściwych postaw w tym zakresie.

8. Część badanych po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w zasadniczych szkołach zawodowych, niektórzy zaś zaczęli pracować. Jest to okres życia, w którym młodzież wchodzi w nowe role społeczne, nawiązuje liczne kontakty koleżeńskie, zawiera trwalsze przyjaźnie. O ile w wieku uczęszczania do szkoły podstawowej młodzież przebywa z reguły wśród kolegów z klasy, szkoły lub mieszkających w pobliżu, o tyle później grono rówieśników powiększa się. Młodzież dokonuje wówczas „wyboru” bliskich kolegów na zasadzie wspólnoty zainteresowań, a nie tylko dlatego, że razem chodzą do szkoły lub blisko mieszkają. Ten wybór kolegów, aspirowanie do określonych grup rówieśników, identyfikowanie się z nimi, ma duże znaczenie dla przyszłości jednostki. Oczywiście przyjaźnie nawiązane w szkole podstawowej, uczestnictwo w różnych grupach rówieśniczych rzutuje w pewnym stopniu na dobór kolegów w późniejszym okresie życia.

Ustalono, że alkoholizowanie się bliskich kolegów jest istotnie częstsze w grupie chłopców nie przystosowanych społecznie niż u badanych z grupy kontrolnej ($p < 0,05$); 57% bliskich kolegów badanych z grupy podstawowej pije często alkohol, podczas gdy w grupie kontrolnej częste spożycie alkoholu występuje u 32 % bliskich kolegów. Różnicowały również obie grupy informacje, że bliscy koledzy upijają się ($p < 0,001$) lub że są widywani w stanie nietrzeźwym ($p < 0,001$). Odpowiednie odsetki dotyczące upijania się kolegów wynosiły 40,2 dla grupy podstawowej i 23,7 dla grupy kontrolnej, a nieco wyższe były procenty odnoszące się do „widywania kolegów w stanie nietrzeźwym” (35,6 oraz 17,3).

Warto może wyjaśnić, że oba te pytania miały charakter kontrolny w stosunku do informacji o rozmiarach picia alkoholu przez bliskich kolegów. Przy czym za bardziej diagnostyczne uważamy to drugie pytanie, bowiem fakt, iż chłopiec jest „widywany w stanie nietrzeźwym”, a więc ma to prawdopodobnie miejsce niejednokrotnie i przez różne osoby, może bardziej świadczyć o znacznym alkoholizowaniu się niż to, iż sam badany stwierdza, że jego kolega upija się.

Stwierdzono także, iż chłopcy z grupy podstawowej pijący alkohol co najmniej 1 raz tygodniowo mają częściej bliskich kolegów również alkoholizujących się niż pozostali badani z tej grupy ($p < 0,05$).

Dane o picciu alkoholu przez bliskich kolegów wskazują, iż chłopcy z grupy podstawowej istotnie częściej ($p < 0,01$) niż badani z grupy kontrolnej przebywają wśród kolegów alkoholizujących się. Niepokoić może jednak fakt, że aż 1/3 chłopców z grupy kontrolnej ma bliskich kolegów często spożywających alkohol. Przy czym dane te wydają się wskazywać, że informacje badanych o picciu przez nich alkoholu mogą być zaniżone.

9. Analizowano, w jaki sposób badani z obu grup postrzegają rozmiary picia alkoholu przez ogół młodzieży w ich wieku.

Uzyskane wyniki wskazują, że chłopcy z obu grup w podobny, niemal identyczny sposób oceniają rozmiary spożycia alkoholu wśród ogółu młodzieży będącej w tym samym wieku co oni. Różnica występuje tylko w odniesieniu do oceny spożycia wódki przez dziewczęta, przy czym więcej chłopców z grupy kontrolnej (15 %) uważa, że co najmniej połowa dziewcząt pije wódkę, podczas gdy odsetek tak twierdzących w grupie podstawowej wynosi tylko 8,1 % ($p < 0,05$). Różnica ta może wynikać z różnego rozumienia słowa „pije” przez badanych z obu grup. Natomiast podobieństwo odpowiedzi chłopców z obu grup (dotyczących oceny picia wina i wódki przez chłopców i wina przez dziewczęta w ich wieku) jest prawdopodobnie spowodowane faktem, że spożycie alkoholu jest znacznie rozpowszechnione w całym naszym społeczeństwie. Opinia badanych z obu grup o rozmiarach picia alkoholu przez młodzież może być po prostu odzwierciedleniem stanu faktycznego i powszechnie panujących poglądów na ten temat, jak również może być wyrazem pewnej społecznej akceptacji dla tego typu zachowań. Należy podkreślić, iż badanych proszono tylko o podanie, jak wiele chłopców i dziewcząt w ich wieku pije alkohol, a nie o określenie jak często się to zdarza.

Warto zwrócić uwagę, że 5,3 % badanych z grupy kontrolnej uważa, że chłopcy w ich wieku nie piją wina, a 19,8 % — że nie piją wódki, podczas gdy na pytanie odnoszące się do własnej osoby 20 % badanych z grupy kontrolnej i 16,2 % chłopców z grupy podstawowej oświadczyło, iż nie pije wcale alkoholu. Te dane też mogą sugerować, iż rozmiary alkoholizowania się w tej grupie są zaniżone.

10. W pytaniach o powody picia alkoholu przez młodzież badani mieli do wyboru następujące motywy: chęć imponowania, picie dla lepszej zabawy i rozrywki, chęć niewyróżniania się z otoczenia, zaznaczanie dorosłości, zwiększenie

Tablica 11. Opinie badanych o picu alkoholu przez młodzież w ich wieku

Czy dużo jest pijących	Chłopcy pijący						Dziewczeta pijące					
	wino			wódkę			wino			wódkę		
	gr. podsta- wowa	gr. kontrolna	%	gr. podsta- wowa	gr. kontrolna	%	gr. podsta- wowa	gr. kontrolna	%	gr. podsta- wowa	gr. kontrolna	%
	lb.	lb.		lb.	lb.		lb.	lb.		lb.	lb.	
Żaden(a)	17	7	5,3	22	26	19,8	41	30	24,6	93	62	51,7
Kilku(a)	75	52	39,4	77	49	37,4	70	54	44,3	64	40	33,3
Połowa	45	30	22,7	41	28	21,4	29	23	18,8	7	15	12,5
Prawie wszyscy	50	43	32,6	39	28	21,4	31	15	12,3	7	3	2,5
Ogółem	187	132	100,0	179	131	100,0	171	122	100,0	171	120	100,0

śmiałości wobec dziewcząt, chęć zapomnienia o kłopotach oraz inne (nie wymienione) powody.

Najczęściej wymienianym powodem było picie alkoholu dla zabawy i rozrywki (ok. 1/4 badanych z obu grup) oraz chęć imponowania (grupa podstawowa 15 % i grupa kontrolna 17,3 %). A więc w ocenie badanych przeważała motywacja typu hedonistycznego, rzadko natomiast wskazywali oni na przyczyny związane z potrzebą rozładowania napięcia emocjonalnego, nie podawali też powodów o podłożu depresyjnym.

11. Analiza danych dotyczących picia alkoholu przez badanych doprowadziła do następujących konkluzji: chłopcy z grupy podstawowej alkoholizujący się w okresie katamnezy rekrutują się często spośród badanych systematycznie pijących alkohol w stosunkowo wczesnym okresie życia. Można więc sądzić, że wielokrotne picie alkoholu przez dzieci i młodzież, rozpoczęte we wczesnym okresie życia (gdy współwystępuje z innymi objawami nieprzystosowania społecznego), nie jest czymś przemijającym, ale z biegiem czasu zaczyna stanowić w miarę trwałą sposób bycia i spędzania wolnego czasu, w gronie podobnie zachowujących się rówieśników. Wielokrotne picie alkoholu w okresie badań anamnestycznych współwystępowało z innymi objawami nieprzystosowania społecznego, jak np. z wagarami, ucieczkami z domu, kradzieżami itp. Analiza dalszej sytuacji życiowej tych badanych wykazała, że z reguły nie tylko nie zmienia się ich stosunek do picia alkoholu i rozmiary jego spożycia, ale ich alkoholizowanie nasila się i w dalszym ciągu jest związane z zaburzeniami socjalizacji.

Ponadto systematyczne picie alkoholu łączy się z innymi negatywnymi zjawiskami. Chłopcy z grupy podstawowej nadmiernie pijący mają większe trudności z ukończeniem nawet szkoły podstawowej; jeżeli ją kończą, to przeważnie z opóźnieniem, co rzutuje negatywnie na możliwości ich dalszej nauki i zdobycia zawodu. Częściej też w okresie katamnezy nie uczą się i nie pracują ($p < 0,05$). Dokonują oni istotnie częściej kradzieży w okresie anamnezy lub katamnezy ($p < 0,01$), są częściej związani ze środowiskiem rówieśników dokonujących kradzieży ($p < 0,01$) i systematycznie pijących alkohol ($p < 0,02$), częściej narkotyzują się ($p < 0,05$) oraz dokonują samouszkodzeń ($p < 0,02$) niż pozostali badani z grupy podstawowej.

Stwierdzono także, że również w grupie kontrolnej chłopcy alkoholizujący się w okresie katamnezy popełniają częściej kradzieże ($p < 0,01$), częściej przebywają w otoczeniu kolegów systematycznie spożywających alkohol ($p < 0,001$), rzadziej natomiast kontynuują naukę lub są zatrudnieni ($p < 0,01$), w porównaniu z resztą badanych z tej grupy.

Systematyczne alkoholizowanie się utrudnia więc w znacznym stopniu właściwy start życiowy tych badanych, ich prawidłowe włączanie się w dorosłe życie.

Wyniki badań wskazują także, co wydaje się szczególnie niepokojące, że nie tylko większość chłopców z grupy podstawowej przebywa w środowisku rówieśników alkoholizujących się, ale że dotyczy to również znacznej liczby badanych

z grupy kontrolnej, obejmującej dawnych uczniów szkół podstawowych, nie wykazujących według nauczycieli zaburzeń socjalizacji.

W świetle danych o znacznych rozmiarach spożycia alkoholu w naszym społeczeństwie i dość powszechnej akceptacji takich zachowań, nie dziwi też wynik iż badani z obu grup mają podobne opinie o rozmiarach picia alkoholu przez młodzież w ich wieku. Podkreślić też należy, że na tle omówionych wyników deklarowane przez badanych rozmiary spożycia alkoholu wydają się zaniżone w obu grupach i że porównanie tych danych ze sobą oraz z innymi badaniami (głównie typu *self-report*)²¹ sugerują, że bardziej wiarygodne są informacje uzyskane od chłopców z grupy podstawowej niż z grupy kontrolnej.

V. ROZMIARY I NASILENIE PRZESTĘPCZOŚCI I SKAZAŃ SĄDOWYCH BADANYCH

1. Przystępność jest symptomem wskazującym na zaburzenia przystosowania znaczniejszego stopnia, o ile oczywiście nosi znamiona powtarzającego się zachowania. Wiadomo bowiem, iż jednokrotne czy nawet sporadyczne kradzieże są wśród dzieci i młodzieży dość rozpowszechnione i nie zawsze stanowią czynnik ujemny prognostycznie. Inna jednak jest sytuacja, gdy mamy do czynienia z jednostką dokonującą wielokrotnych kradzieży, mającą z tego powodu skazania w sądzie rodzinnym czy sądzie dla dorosłych, przebywającą w zakładzie poprawczym, a później w końcu w zakładzie karnym. Popędzanie przestępstw i związane z tym pozbawienie wolności ma wielorakie skutki dla jednostki. Utrudnia ukończenie szkoły i zdobycie zawodu, powoduje przymusowe przerwy w pracy, nie sprzyja wdrożeniu się do systematycznego wypełniania obowiązków pracownika, ogranicza krąg towarzyski głównie do środowiska przestępczego i tzw. „marginesu społecznego”. Powoduje też stygmatyzację takich osób i przyczynia się do ich społecznej izolacji.

W przeciwieństwie do innych negatywnych zachowań stanowiących objawy nieprzystosowania społecznego — popełnianie przestępstw jest najbardziej społecznie nie akceptowane. Na przykład systematyczne nadużywanie alkoholu (którego skutki można ocenić jako społecznie negatywne) jest bardziej tolerowane, jeżeli nawet nie akceptowane społecznie.

2. Dokonując porównania rozmiarów przestępczości i skazań sądowych w grupie chłopców nie przystosowanych społecznie i w grupie kontrolnej w całym okresie badań (tj. w okresie anamnezy i katamnezy), chciano uzyskać odpowiedzi na następujące pytania:

— czy rozmiary przestępczości badanych z grupy podstawowej uległy znacz-

²² Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Alkoholizowanie się uczniów...*; K. Ostrowska, A. Siemaszko: *Rozmiary spożywania napojów alkoholowych przez młodzież szkół ponadpodstawowych na terenie Warszawy w roku 1979*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, t. 13, 1983.

nemu zwiększeniu w okresie katamnezy, tj. czy większa liczba chłopców nie przystosowanych społecznie ma skazania sądowe ?

— czy badani z grupy kontrolnej, którzy w okresie anamnezy nie mieli spraw karnych, są karani w okresie katamnezy ?

— czy wystąpiło w tym czasie zjawisko znacznego nasilenia skazań sądowych u poszczególnych badanych z grupy podstawowej i czy dotyczyło dużej liczby chłopców poprzednio karanych?

— czy przestępczość badanych z grupy podstawowej łączyła się z innymi czynnikami świadczącymi o ich złej adaptacji społecznej (np. z nieukończeniem szkoły, brakiem systematycznej pracy, nadużywaniem alkoholu itp.)?

Oczekiwano, że analiza ta pozwoli na ustalenie, czy nieprzystosowanie społeczne, wyrażające się zwłaszcza w dokonywaniu przestępstw, jest czymś trwałym, utrudniającym w znacznym stopniu włączenie się nieletnich w dorosłe życie, czy ulega dalszemu nasileniu, czy też może w niektórych przypadkach jest tylko czymś wyjątkowym, mającym charakter przejściowych problemów adaptacyjnych.

3. Przypomnijmy, jak kształtowała się przestępczość chłopców z obu grup w okresie badań anamnestycznych.

Dokonywało kradzieży 72,9 % chłopców nie przystosowanych społecznie, w tym wielokrotnie kradło 30,2 % spośród nich. W grupie kontrolnej odpowiednie odsetki kradnących jednorazowo i wielokrotnie wynosiły 8,6 % i 6 %. Popękanie kradzieży, które, jak była o tym mowa, zostało przez nas uznane za jeden z symptomów nieprzystosowania społecznego, było jak widać znacznie rozpowszechnione w grupie podstawowej i występowało również w sporadycznych wypadkach i w grupie kontrolnej²³.

To stosunkowo częste występowanie kradzieży w grupie podstawowej nie szło w parze ze sprawami sądowymi. Sprawy karne w sądach rodzinnych (w okresie przeprowadzania badań) miało 32 % uczniów nie przystosowanych społecznie. Natomiast chłopcy z grupy kontrolnej nie mieli w okresie badań skazań sądowych, mimo iż ok. 15% spośród nich również dokonywało kradzieży (ale tylko 6% popełniało je niejednokrotnie). Na fakt ujawnienia bądź nieujawnienia przestępstwa i skierowania sprawy do sądu składa się wiele czynników, takich jak miejsce kradzieży, ich wielokrotność, przedmiot kradzieży, osoba poszkodowana, osoba sprawcy i środowisko, z jakiego pochodzi itp. W przypadku badanych z grupy podstawowej możemy mieć do czynienia z negatywną selekcją, związaną z niższym statusem społecznym rodziny; chłopcy z grupy kontrolnej mają pod tym względem lepszą sytuację, ich pozycja społeczna jest bowiem nieco wyższa, co łączy się być może z większą umiejętnością polubownego załatwienia sprawy. W grupie podstawowej wielu rodziców ma negatywną opinię, są znani funkcjo-

²³ Informacje o kradzieżach chłopców z grupy kontrolnej uzyskano w trakcie wywiadów przeprowadzonych z nimi samymi i ich matkami. Por. D. Wójcik: *Nieprzystosowanie społeczne...*, s. 132.

nariuszom MO, co również może powodować szybsze skierowanie sprawy do sądu niż chłopca z grupy kontrolnej pochodzącego z pozytywnej rodziny.

W grupie podstawowej wśród tych, którzy mieli w okresie badań sprawy w sądzie rodzinnym, 78,0 % miało jedną sprawę, 18,3 % dwie sprawy, a trzy i więcej spraw — 2,8% badanych. Występowała przy tym istotna zależność między dokonywaniem wielokrotnych kradzieży a faktem skazania w sądzie rodzinnym ($p < 0,05$).

4. Rozmiary skazań chłopców z obu grup w okresie katamnezy, który w całości trwał ok. 7 lat, przedstawia tablica 12.

Sprawy sądowe miało 43,8% badanych z grupy podstawowej, w tym tylko w sądach rodzinnych 13,2%, w sądach zwykłych 14,0% oraz 16,5% zarówno w sądach rodzinnych, jak w sądach zwykłych. Nasilenie skazań nie było znaczne, jedną sprawę w sądzie rodzinnym lub w sądzie zwykłym miała połowa tych, którzy zostali skazani, dwie sprawy 18%, trzy sprawy 16%, a cztery i więcej również 16% badanych. Stwierdzono także, że chłopcy nie przystosowani społecznie, mający skazania w okresie anamnezy, istotnie częściej od niekaranych mieli sprawy sądowe w okresie katamnezy ($p < 0,001$).

Rozmiary dalszej karalności badanych z grupy kontrolnej były w okresie katamnezy bardzo małe — karanych było 4 chłopców (2,9 % — 1 spośród nich miał sprawę jeszcze w sądzie rodzinnym, a 3 miało sprawy po ukończeniu 17 lat).

Tablica 12. Rozmiary karalności w okresie katamnezy

Karalność sądowa		Grupa podstawowa	Grupa kontrolna
Mieli sprawy	w sądzie rodzinnym	lb. 32 % 13,2	1 0,7
	w sądzie zwykłym	lb. 34 % 14,0	3 2,2
	w sądzie rodzinnym i zwykłym	lb. 40 % 16,5	—
	ogółem	lb. 106 % 43,8	4 2,9
Bez spraw		lb. 136 % 56,2	135 97,1
Ogółem		lb. 242 % 100,0	139 100,0

Tablica 13. Rozmiary karalności badanych z grupy podstawowej w okresie anamnezy i katamnezy

Badani, którzy w okresie katamnezy	Okres anamnezy					
	mieli sprawy sądowe		nie mieli spraw sądowych		ogółem	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Mieli sprawy	41	38,7	65	61,3	106	100,0
Nie mieli spraw sądowych	29	21,3	107	78,7	136	100,0
Ogółem	70	28,9	172	71,1	242	100,0

$$\chi^2 = 7,55, df = 1, p < 0,01$$

Z uwagi na to, że w grupie kontrolnej rozmiary skazań są tak znikome, analiza karalności będzie w dalszym ciągu przeprowadzana tylko w grupie podstawowej.

Porównując skazania sądowe badanych z grupy podstawowej w obu analizowanych okresach, zaobserwowano, że rozmiary karalności systematycznie się zwiększają. O ile w okresie anamnezy 32 % chłopców nie przystosowanych społecznie miało sprawy sądowe, o tyle w 4 lata później skazania miało już 42,6 % badanych, a po następnych 3 latach karana była ponad połowa badanych — 55,8 % (przy czym uwzględniono tu zarówno sprawy karne w okresie nieletniości, jak i po ukończeniu 17 lat).

Omówimy łącznie wszystkie sprawy karne badanych, uwzględniając zarówno skazania w nieletniości, jak i po ukończeniu 17 lat, w okresie anamnezy i katamnezy (co przedstawia tablica 14).

Nie miało spraw karnych 44,2 % chłopców nie przystosowanych społecznie. 24,8 % badanych miało sprawy tylko w sądach rodzinnych, 10,3 % tylko w sądach zwykłych, a 20,7% zarówno w sądach rodzinnych, jak i w sądach zwykłych. Liczba wszystkich skazań sądowych w grupie podstawowej przedstawia się następująco: jedną sprawę miało 43,0% badanych, dwie sprawy 28,2%, trzy sprawy 7,4 %, a cztery i więcej 21,4 % badanych. Okazuje się więc, że prawie 1/3 spośród chłopców mających sprawy sądowe była skazywana co najmniej trzykrotnie (w tym ponad 1/5 aż czterokrotnie).

Badani mieli również sprawy w kolegiach do spraw wykroczeń. Informacje o tych sprawach nie są jednak pełne, opierano się bowiem głównie na danych z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i Rejestru Skazanych i Tymczasowo Aresztowanych, które nie odzwierciedlają pełnych rozmiarów skazań za wykroczenia. Z reguły jednak sprawy w kolegiach do spraw wykroczeń mieli badani (4,5 %) już uprzednio karani.

6. Jednym ze wskaźników rozmiarów i nasilenia karalności, a także nieprzystosowania społecznego jest wiek w chwili pierwszych skazań sądowych. W grupie

Tablica 14. Rozmiary karalności w całym okresie badań (anamnezy i katamnezy)

Karalność sądowa			Grupa podstawowa	Grupa kontrolna
Mieli sprawy	w sądzie rodzinnym	lb. %	60 24,8	1 0,7
	w sądzie zwykłym	lb. %	25 10,3	3 2,2
		lb.	50	—
	w sądzie rodzinnym i zwykłym	%	20,7	
	• ogółem	lb. %	135 44,2	4 97,1
Bez spraw		lb. %	107 44,2	135 97,1
Ogółem		lb. %	242 100,0	139 100,0

podstawowej wiek ten kształtował się następująco : 9,5 % chłopców miało sprawę w wieku poniżej 13 lat, w wieku 13-16 lat, tj. jeszcze w okresie nieletności, miało pierwszą sprawę 30,1 % badanych, a dopiero w okresie pełnoletności, tj. w wieku 17 lat i powyżej po raz pierwszy skazanych było 17,8 % badanych. A więc przeważająca większość chłopców mających sprawy karne, pierwszą z nich miała w okresie nieletności. Okazało się przy tym, że chłopcy karani dopiero w okresie pełnoletności z reguły mają tylko jedną sprawę sądową, natomiast ci, którzy mają już skazania w okresie nieletności, częściej mają więcej niż jedną sprawę po ukończeniu 17 lat. Badani mający pierwsze sprawy w wieku do 14 lat, częściej mają następnie wielokrotnie skazania (4 i więcej) niż chłopcy, których sprawy w sądzie rodzinnym przypadają na wiek 15-16 lat.

7. Charakteryzując strukturę przestępczości badanych, stwierdzamy, że zarówno w nieletności, jak i po ukończeniu przez nich 17 lat — przeważały w ich przestępczości czyny przeciwko mieniu, ale były one znacznie częściej popełniane przez badanych, gdy byli nieletnimi, niż w okresie, gdy byli młodocianymi. W przestępczości badanych skazanych w nieletności czyny przeciwko mieniu stanowiły aż 91,8% wszystkich przestępstw (przy czym rzadko występowały takie czyny przeciwko mieniu zawierające element agresji, jak rozbój — 3,8 % i uszkodzenie mienia — 3%), a przestępstwa o cechach agresji stanowiły tylko 4,2%. W przestępczości młodocianych zaś przestępstwa przeciwko mieniu wynosiły 73%

Ogółu czynów (w tym rozbój 7,2 % i uszkodzenie mienia 0,6 %), a przestępstwa o cechach agresji aż 19,5 %. Jest to zgodne z danymi statystyki sądowej i z wynikami innych badań, wskazującymi, iż u młodocianych, w porównaniu z nieletnimi, wzrasta tzw. przestępczość agresywna²⁴.

Po ukończeniu 17 lat badani popełniali czyny tych samych kategorii, które charakteryzują przestępczość ogółu młodocianych. Około 1/3 czynów stanowiły przestępstwa zakwalifikowane z art. 208 k. k. (a więc włamania lub tzw. kradzieże zuchwałe) czyny z art. 214 k. k. (tj. krótkotrwały zabór pojazdu mechanicznego) wynosiły 13,7 %, a czyny stanowiące rozbój — 7,2 %. Stosunkowo niewiele było przestępstw zakwalifikowanych jako zagarnięcie mienia społecznego (6,5 %), w *tylko* w jednym przypadku mieliśmy do czynienia z zagarnięciem mienia społecznego znacznej wartości. Kradzież i przywłaszczenie mienia prywatnego (art. 203 i 204 k. k.) stanowiły łącznie 11,8 %. Prawie nie występowało uszkodzenie mienia (0,6 %). Bardzo nieliczne były czyny przeciwko życiu i zdrowiu — uszkodzenie ciała (art. 156 k. k.) stanowiło 2,6 %, a udział w bójce (art. 158 k. k.) — 1,3% ogółu przestępstw. Nielicznie były też reprezentowane przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych — czyny z art. 233 i 234 k.k., tj. stanowiące czynną napaść na funkcjonariusza MO lub funkcjonariusza publicznego wynosiły 4,6%, a znieważenie funkcjonariusza publicznego (art. 236 k. k.) — również 4,6%. Inne przestępstwa, jakie popełnili badani, to: naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (art. 145 k. k.) — 0,6%, fałszywe zeznania (art. 247 k. k.) — 0,6 %, samowolne uwolnienie się (art. 256 k. k.) — 1,3%, podrabianie dokumentu (art. 265 k. k.) — 1,3% oraz nielegalne przekroczenie granicy (art. 288 k. k.) — 2,6 %. Jeden z badanych został skazany z ustawy karno-skarbowej.

Dane te wskazują, że poza dużą grupą czynów przeciwko mieniu (73 %) badani popełniają bardzo różnorodne przestępstwa. Jeżeli rozpatrujemy wagę popełnionych czynów, to okazuje się, że stosunkowo niewiele jest poważnych przestępstw stanowiących znaczne zagrożenie dla mienia, życia i zdrowia obywateli.

8. Większość spraw karnych, które mieli badani, przypadła na okres nieletniości, przy czym, jak wiadomo, więcej niż jedną sprawę w sądzie rodzinnym miało 43,5 % spośród nich. Interesująco przedstawia się porównanie orzeczeń zastosowanych przez sąd rodzinny w pierwszej sprawie karnej oraz najsurowszych środków wychowawczo-poprawczych orzeczonych przez ten sam sąd w jednej z dalszych spraw. Środki wychowawczo-poprawcze orzeczone przez sąd rodzinny w pierwszej sprawie karnej badanych nieletnich są następujące: 8,9% spraw zostało umorzonych z uwagi na wiek lub znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu. Przy czym w jednym przypadku umorzono sprawę karną nieletniego, a wszczęto postępowanie opiekuńcze wobec rodziny nieletniego. Upomnienie

²⁴ Por. D. Wójcik: *Młodociani sprawcy rozbój*, „Archiwum Kryminologii”, t. V. 1972.

zastosowano tylko w stosunku do jednego nieletniego (0,9 %), w dwóch przypadkach skierowano sprawę nieletniego do załatwienia szkole (1,9 %). Stosunkowo rzadko orzekano dozór odpowiedzialny rodziców, zastosowano go w 4,8 % przypadków. Wobec większości badanych (60%) orzeczono samoistny dozór kuratora, a zakład poprawczy w zawieszeniu, przy jednoczesnym oddaniu pod dozór kuratora, zastosowano wobec 11,4 % nieletnich. W zakładzie wychowawczym umieszczono 6,7 % badanych i prawie tyle samo (5,7 %) w zakładzie poprawczym. Łącznie więc środki nieizolacyjne orzeczono wobec ogromnej większości, bo 87 % nieletnich (w tym 71 % oddano pod dozór kuratora), a środki izolacyjne, polegające na zabranii nieletniego z dotychczasowego środowiska i umieszczeniu w zakładzie wobec ok. 13% badanych.

Wyniki te są wyrazem słusznej w zasadzie tendencji do pozostawienia nieletniego w jego naturalnym środowisku. Podobna polityka prowadzona była przez sądy rodzinne w stosunku do ogółu nieletnich pcdsądnych, na co wskazują dane ze statystyki sądowej.

Biorąc pod uwagę najsurowszy środek wychowawczo-poprawczy orzeczony przez sąd rodzinny (w przypadku badanych, którzy mieli więcej niż jedną sprawę), stwierdzono, że ograniczeniu o 1/3 uległo orzekanie wobec badanych dozoru kuratora jako środka samoistnego (39 %), natomiast częściej sądy rodzinne orzekały zakład poprawczy z zawieszeniem przy jednoczesnym oddaniu nieletniego pod dozór kuratora (22,9%). Około dwukrotnie częściej stosowano umieszczenie w Zakładzie wychowawczym (11,4%) i prawie trzykrotnie wzrosła liczba orzeczeń o umieszczeniu w zakładzie poprawczym (15,3 %).

Wyniki tego porównania świadczą pośrednio o pogłębieniu się procesu nieprzystosowania społecznego badanych. Można również na ich podstawie wnioskować o małej skuteczności zastosowanych środków. Niemniej jednak należy podkreślić, iż nawet uwzględniając najsurowszy środek wychowawczo-poprawczy orzeczony przez sąd rodzinny — nadal wobec $\frac{2}{3}$ spośród badanych, mających ponowne sprawy karne w nieletniości, zastosowano środki nieizolacyjne.

9. W pierwszej sprawie karnej po ukończeniu przez badanych 17 lat (miało sprawy karne w sądach zwykłych 73 badanych) wymierzano następujące kary: grzywnę jako środek samoistny stosowano niezmiernie rzadko, gdyż orzeczono ją jedynie w 2 przypadkach (3,1 %), natomiast łącznie z karą pozbawienia wolności (z zawieszeniem lub bez zawieszenia) wymierzono ją w ok. 66,1 % przypadków. Nie stosowano też w zasadzie wobec badanych kary ograniczenia wolności, orzeczono ją tylko wobec 2 badanych (3,1 %). Karą, którą orzekano niemal wyłącznie, było pozbawienie wolności (86,1%), przy czym wykonanie tej kary zawieszono, wobec 41,5 % badanych. W większości przypadków więc już w pierwszej sprawie karnej po uzyskaniu przez badanych pełnoletności stosowano bezwzględne pozbawienie wolności. Zawieszano z reguły kary pozbawienia wolności orzeczone w wymiarze nie przekraczającym roku, jedynie w 5 przypadkach skorzystanie z tej możliwości dotyczyło orzeczenia 2 lat pozbawienia wolności. A przecież art.

73 §1 k.k. stanowi, iż sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w wymiarze do 2 lat w razie skazania za przestępstwo umyślne, a w wymiarze do 3 lat w razie skazania za przestępstwo nieumyślne.

Wysokość orzeczonych kar świadczy o tendencji do surowego traktowania badanych w związku z popełnionymi przez nich przestępstwami. 9,2 % badanych zostało skazanych na karę bezwzględnego pozbawienia wolności w wymiarze do 1 roku, 16,9 % miało wymierzone kary powyżej 1 roku do 2 lat, 12,3 % kary powyżej 2 do 3 lat, a 6,2 % badanych miało orzeczone kary powyżej 3 lat pozbawienia wolności. Tylko wobec jednego badanego zastosowano warunkowe umorzenie postępowania, a 4 badani w swych pierwszych sprawach zostali objęci amnestią. Jak na pierwszą sprawę w sądzie zwykłym, nawet biorąc pod uwagę, że niektórzy badani mieli już uprzednio sprawy w sądzie rodzinnym, orzeczone kary odznaczają się znaczną surowością.

Represyjne nastawienie do badanych (spośród których 90% było młodocianych, tj. w wieku 17-20 lat) i preferowanie kar bezwzględnego pozbawienia wolności uległo nasileniu, gdy chodzi o ich dalsze skazania. Uwzględniając badanych, którzy mieli więcej niż jedną sprawę po ukończeniu 17 lat, stwierdzamy, że wysokość kar uległa znacznemu zaostrzeniu. Tak więc najsurowsza kara orzeczona przez sąd zwykły przedstawia się następująco: karę ograniczenia wolności zastosowano tylko wobec jednego badanego, pozostałym badanym wymierzono bezwzględną karę pozbawienia wolności, nie korzystając w żadnym przypadku z możliwości zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, mimo iż nie wszyscy badani byli recydywistami w rozumieniu art. 60 § 1 i § 2 k.k.

Wysokość najsurowszej kary bezwzględnego pozbawienia wolności wymierzonej badanym mającym ponowne skazania była następująca: 19% badanych zostało skazanych na karę pozbawienia wolności w wymiarze powyżej 1 roku do 1 1/2 roku, 52,4 % badanym wymierzono kary powyżej 2 do 2 i 1/2 lat, a 19 % otrzymało kary w wysokości 3 i więcej lat.

Warto także podkreślić, że u ok. 1/4 badanych, mających więcej niż jedną sprawę po ukończeniu 17 lat, pierwsza orzeczona kara była surowsza niż następne. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że o wymiarze kary decyduje wiele czynników, jak przede wszystkim rodzaj dokonanego przestępstwa i sposób jego popełnienia. Niemniej dla dalszych losów skazanych młodocianych na pewno nie jest korzystne, gdy już w pierwszej sprawie karnej zostaje im wymierzona wysoka kara bezwzględnego pozbawienia wolności, tym bardziej że dyrektywy wymiaru kary przewidują możliwość jej nadzwyczajnego złagodzenia w przypadku sprawców młodocianych (art. 57 § 1 k.k.).

Spośród badanych karanych — 60,3% przebywało w zakładach karnych bądź z uwagi na zastosowanie wobec nich aresztu tymczasowego, bądź z uwagi na orzeczone kary bezwzględnego pozbawienia wolności, przy czym ok. 20 % badanych przebywało w więzieniach 2 i więcej lat.

10. Analiza rozmiarów przestępczości i skazań sądowych wykazała, że badani

nie przystosowani społecznie nie stanowią jednolitej zbiorowości. Są wśród nich chłopcy, którzy mimo przejawiania symptomów zaburzonej socjalizacji nie mają spraw karnych w sądzie rodzinnym czy sądzie zwykłym ani w okresie pierwszych badań (anamneza), ani w czasie 7-letniej katamnezy. Są również tacy, którzy mają skazania bądź w nieletności, bądź po ukończeniu 17 lat, a wśród nich możemy wyodrębnić stosunkowo nieliczną (20,2 %) grupę karanych wielokrotnie (co najmniej 4 razy).

Nasuwa się więc pytanie, czy u badanych różniących się pod względem karalności i jej nasilenia występują również inne różnice, np. w poziomie wykształcenia, przejawianiu objawów nieprzystosowania społecznego, negatywnych czynników występujących w ich środowisku rodzinnym itp. Próbuując znaleźć odpowiedź na te pytania, podzielono badanych z grupy podstawowej na trzy kategorie, przyjmując jako kryterium podziału — ich karalność i jej nasilenie.

Do pierwszej grupy (nazwanej grupą wielokrotnie karanych) zostali zaliczeni wszyscy badani (31 przypadków, tj. 12,8% ogółu badanych), którzy mieli co najmniej 4 sprawy karne w sądzie rodzinnym lub w sądzie zwykłym.

Drugą grupę stanowili pozostali chłopcy (104 przypadki — 43%) mający niniejszą liczbę skazań sądowych (określani następnie jako grupa karanych).

W trzeciej grupie (nazwanej grupą niekaranych) znaleźli się chłopcy nie przystosowani społecznie, ale nie mający w ogóle spraw karnych ani w okresie anamnezy, ani w czasie katamnezy (107 chłopców, tj. 44,2%).

Porównano badanych z wyodrębnionych grup pod względem niektórych czynników charakteryzujących ich samych oraz ich środowiska rodzinne i rówieśnicze.

Okazało się, że alkoholizowanie się rodziców nie różnicuje badanych w wymienionych trzech grupach. W rodzinach chłopców nie karanych, 54,2 % ojców nadużywało alkoholu, a w rodzinach badanych karanych i wielokrotnie karanych, odsetki te wynosiły odpowiednio 66,7% i 63,3%. Natomiast karalność ojców istotnie różnicowała wszystkie trzy grupy badanych, wynosząc w grupie nie karanych 23,5%, w grupie karanych 36,8%, a wśród wielokrotnie karanych 63,2% ($p < 0,05$).

Wynik ten świadczy, że aczkolwiek nadużywanie alkoholu przez rodziców związane jest z nieprzystosowaniem społecznym ich dzieci (co sugerują istotnie większe rozmiary alkoholizowania się rodziców w grupie podstawowej w porównaniu z kontrolną), to nie różnicuje badanych o różnym nasileniu karalności.

Charakteryzując środowisko koleżeńskie badanych, uwzględniono alkoholizowanie się kolegów oraz dokonywanie przez nich kradzieży.

Dokonywanie kradzieży zdarzało się istotnie częściej u bliskich kolegów badanych wielokrotnie karanych niż u kolegów chłopców karanych i nie karanych ($p < 0,02$). Bliscy koledzy badanych wielokrotnie karanych istotnie częściej alkoholizowali się niż koledzy chłopców z pozostałych grup ($p < 0,001$).

Większość kolegów badanych wielokrotnie karanych dokonywała kradzieży (70 %) i systematycznie piła alkohol (77,8 %), w porównaniu z kolegami chłopców

nie karanych (34,6% i 28,2% odpowiednio), także 1/3 chłopców nie karanych miała niepożądane kontakty koleżeńskie. Chodziło tu o bliskich kolegów badanych, z którymi utrzymywali oni częsty kontakt.

Chłopcy nie karani istotnie częściej kończyli szkołę podstawową bez opóźnienia niż badani karani i karani wielokrotnie ($p < 0,05$). Stałe zatrudnienie lub nauka w okresie katamnezy różnicowały chłopców wielokrotnie karanych od nie karanych ($p < 0,001$), natomiast nie ma pcd tym względem różnic między badanymi nie karanymi i karanymi. W okresie katamnezy nie uczyło się i nie pracowało 15,1 % chłopców nie karanych, 21,4 % karanych i aż 80,6 % karanych wielokrotnie. Wyniki te dobitnie wskazują, jak różne są możliwości startu życiowego chłopców z poszczególnych grup.

Analiza objawów nieprzystosowania społecznego w okresie anamnezy i katamnezy ujawnionych u badanych w zależności od ich zaliczenia do jednej z porównywanych grup wykazała co następuje: większość symptomów nieprzystosowania społecznego istotnie różnicuje chłopców nie karanych cd karanych i wielokrotnie karanych, natomiast między obiema grupami badanych karanych występują różnice, ale nie są one statystycznie istotne.

Chłopcy nie przystosowani społecznie nie karani istotnie rzadziej niż karani wagarowali w okresie anamnezy ($p < 0,02$), rzadziej uciekali z domu ($p < 0,05$), rzadziej zachowywali się agresywnie ($p < 0,001$), rzadziej dokonywali kradzieży ($p < 0,001$) i alkoholizowali się ($p < 0,02$). Różnice te są oczywiście jeszcze wyraźniejsze w porównaniu z chłopcami wielokrotnie karanymi. Poziom istotności tych różnic dla wszystkich objawów nieprzystosowania społecznego (z wyjątkiem wagarów w okresie anamnezy) jest mniejszy cd 0,001.

Niektóre zwłaszcza symptomy nieprzystosowania społecznego były i są nadal bardziej rozpowszechnione wśród wszystkich badanych karanych, a stosunkowo rzadziej występują u chłopców nie karanych. Tak np. dokonywało kradzieży 44,5 % badanych nie karanych, podczas gdy wśród karanych było 90,7 % kradnących, a wśród wielokrotnie karanych 96,5 %. Zachowania agresywne charakteryzują 44 % chłopców nie karanych, 70,1 % chłopców karanych i aż 86,9 % badanych karanych wielokrotnie.

Obserwujemy więc, że nasilenie symptomów nieprzystosowania społecznego wyraźnie łączy się ze skazaniami sądowymi, a zwłaszcza z ich wielokrotnością.

11. Analiza przedstawionych danych nasuwa następujące refleksje. Jak wiadomo, chłopcy z grupy podstawowej zostali zakwalifikowani do badań z uwagi na występujące u nich skumulowane objawy nieprzystosowania społecznego, a nie ze względu na sprawy w sądzie rodzinnym. W okresie badań skazania sądowe miała ok. 1/3 badanych, a w okresie 7 lat katamnezy, gdy byli oni w wieku 15-21 lat, znacznie zwiększyła się liczba chłopców mających sprawy karne (do 55,8 %). Biorąc pod uwagę wszystkie sprawy sądowe (w okresie anamnezy i katamnezy) stwierdzamy, że większość badanych karanych ma jedną sprawę, a znaczne nasilenie skazań (tj. 3 i więcej spraw karnych) występuje u ok. 1/3 badanych nie przy-

stosowanych społecznie. Powstaje pytanie, czy rozmiary i nasilenie karalności badanych można uznać za znaczne. Stwierdzamy, że pod względem skazań sądowych badana zbiorowość jest bardzo różnorodna. Z jednej strony mamy 28,1 % chłopców wielokrotnie karanych, z drugiej 44,2% badanych nie miało w ogóle spraw karnych, a 12,4 % — miało skazania jedynie w okresie anamnezy, a więc od co najmniej 7 lat nie miało konfliktów z prawem.

Porównanie chłopców nie przystosowanych społecznie nie mających spraw karnych oraz badanych karanych z uwzględnieniem nasilenia tych skazań pokazało, że są to grupy niejednorodne nie tylko pod względem karalności. Okazało się bowiem, że różne negatywne czynniki, charakteryzujące zarówno samych badanych, jak ich środowisko rodzinne i koleżeńskie, występują częściej u chłopców karanych i wielokrotnie karanych niż wśród nie karanych. Chłopcy nie karani w porównaniu z karanymi i wielokrotnie karanymi częściej mają ojców skazanych sędziem i częściej przebywają w gronie kolegów dokonujących kradzieży i alkoholizujących się. Ujawniają też częściej różne symptomy nieprzystosowania społecznego, a w okresie katamnezy częściej nie uczą się i nie pracują i częściej mają nie ukończoną szkołę podstawową lub ukończoną z opóźnieniem.

Wśród chłopców nie przystosowanych społecznie można więc wyróżnić takich, których przestępczość i skazania sądowe nasilają się i łączą się z wieloma innymi negatywnymi czynnikami (charakteryzującymi ich samych, ich środowisko rodzinne i koleżeńskie), utrudniającymi im prawidłową adaptację społeczną.

PODSUMOWANIE

Praca nasza przedstawia dalsze losy nie przystosowanych społecznie uczniów warszawskich szkół podstawowych w okresie od 1976-1978 (gdy byli oni po raz pierwszy badani) do roku 1985 (gdy po przeprowadzeniu wywiadów katamnetycznych sprawdzano po raz drugi ich karalność). Uczniowie ci zostali wymienieni przez nauczycieli i następnie objęci badaniami w związku z ujawnianiem nasilonych i skumulowanych objawów nieprzystosowania społecznego (wśród których jednak nie musiało występować popełnienie przestępstw). W okresie wytypowania do badań wszyscy chłopcy mieszkali w swoich domach rodzinnych i uczęszczali do normalnych szkół podstawowych. Ich zachowanie było znane na terenie tych szkół, a z ich sytuacją rodzinną, szkolną i problemami byli zaznajomieni psychologowie poradni, na terenie których przeprowadzono badania.

Opracowanie niniejsze zawiera wyniki ukazujące dalsze losy szkolne badanych, ich start zawodowy, sposób spędzania wolnego czasu, rozmiary alkoholizowania się, przestępczości i karalności. Przedstawiono szczegółowe informacje o każdym z tych problemów. Informacje te stawiają nas wobec pytania, czy stwierdzona przed kilku laty sytuacja uległa wyrównaniu i czy obecnie można badanych uznać za dobrze przystosowanych społecznie, a zwłaszcza, czy proporcję tych, którzy po-

pełniali przestępstwa i byli karani sądownie, należałoby ocenić jako znaczną?

W wielu pracach wskazuje się na różnice w szansach kariery szkolnej młodzieży zamieszkałej na różnych terenach kraju (np. w mieście i na wsi) i wywodzącej się z rodzin o różnym statusie społeczno-zawodowym. W przypadku naszych badań mamy do czynienia z młodzieżą stołeczną rekrutującą się przeważnie z rodzin robotniczych. Odsetek badanych, którzy nie ukończyli do okresu badań katamne- stycznych szkoły podstawowej (16,5%), wydaje się być bardzo duży: chodzi tu o młodzież o normalnym poziomie umysłowym i o poziom wykształcenia niezbędny do dalszej pracy zawodowej jednostki i jej uczestnictwa w społecznym i kulturalnym życiu kraju. Dla wielu badanych, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, perspektywy jej ukończenia w jakimś późniejszym terminie są znikome. Bardzo duża poza tym grupa badanych (54 %) ukończyła szkołę podstawową z opóźnieniem. Nie wydaje się w związku z tym dziwne, że badani opuszczali szkołę podstawową często z poczuciem klęski i wrogości wobec tej instytucji, bez aspiracji zawodowych i bez umiejętności kulturalnego spędzania wolnego czasu. Wyniki te zdają się świadczyć, że szkoła podstawowa i wspierające ją instytucje zawodzą często wobec trudnych uczniów rekrutujących się z negatywnych środowisk rodzinnych.

Nadużywanie alkoholu przez ojców miało według naszych badań wielki wpływ na losy dziecka. Chłopcy nie przystosowani społecznie częściej niż chłopcy z grupy kontrolnej wychowywali się w rodzinach, w których ojcowie nadużywali alkoholu. Nie przystosowani społecznie chłopcy z tych rodzin byli następnie częściej tymi, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Nie stwierdzono jednak w tej grupie, by nadużywanie alkoholu przez ojca odróżniało w sposób istotny chłopców, którzy w okresie katamnezy nadmiernie pili, ani tych, którzy byli najbardziej zaawansowani pod względem karalności. Łączy się to zapewne z wiekiem badanych, w którym nadużywanie alkoholu i popełnianie przestępstw wiąże się w dużej mierze z przebywaniem w środowisku zachowujących się w ten sposób kolegów.

Pod względem karalności grupa chłopców nie przystosowanych społecznie okazała się być zróżnicowana. Stwierdzenie to dotyczy zarówno okresu początkowych badań, w którym 1/3 tych badanych miała sprawy w sądzie rodzinnym, jak i okresu katamnezy, w którym odsetek karanych wzrósł do 55,8 %. Aż 30 % badanych miało sprawy po ukończeniu 17 lat. Co czwarty zaś spośród tych, którzy mieli kiedykolwiek sprawy (w sądzie rodzinnym lub w sądzie zwykłym) był karany co najmniej 4 razy. Mimo istniejącego zróżnicowania dane te skłaniają do uznania za niepokojący fakt stopniowego wzrastania tych rozmiarów w ciągu siedmioletniego okresu katamnezy.

W okresie katamnezy grupa chłopców społecznie nie przystosowanych okazała się być zróżnicowana pod względem każdego z rozpatrywanych tu problemów: nauki szkolnej, pracy, spędzania wolnego czasu, picia alkoholu, karalności. Nieprzystosowanie społeczne w okresie uczęszczania do szkoły podstawowej nie przesądzało jeszcze o dalszym procesie wykolejania się tej młodzieży. Jednocześnie

jednak grupa ta różniła się wyraźnie na niekorzyść od chłopców z grupy kontrolnej : osiągała niższe wykształcenie, gorsze zarobki, miała większe poczucie niezadowolonia z życia, w większym nasileniu piła alkohol, znacznie więcej zaliczonych do niej osób popełniało przestępstwa i miało sprawy sądowe. Stwierdzone w tej grupie rozmiary nieprzystosowania społecznego zdają się być znaczne, świadczące o małym zakresie i małej skuteczności interwencji profilaktycznych ze strony placówek opiekuńczo-wychowawczych, w orbicie działalności których znaleźli się badani.